

# KURIER POPULARNY

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej



Cały Śląsk wziął udział za pośrednictwem swych delegatów w otwarciu Wystawy Z. O. Barwne stroje regionalne niewiast i mężczyzn tworzyły naturalną dekorację

## W. Brytania zapuszcza swoje macki Afera szpiegowska w Czechosłowacji

### B. Kapitan armii CSR prowadził akcję sabotażową na rozkaz Londynu

PRAGA (SAP). Czechosłowackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało oficjalnie do wiadomości w sobotę o aresztowaniu Vladimira Knotka, kierownika biura szpiegowskiego byłej partii narodowo-socjalistycznej.

Vladimir Knotek, jako kapitan armii czechosłowackiej w W. Brytanii, należał w Londynie do jednej z grup Intelligence Service.

Po wywołaniu go przez pewien czas urzędniakiem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, następnie sekretarzem d-ra Krajina, b. sekretarza gen. partii narodowo-socjalistycznej, wreszcie zajął wysokie stanowisko w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Nazwisko Knotka wymienione było w komunikacie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w związku z organizacją szpiegowską Krajiny w lutym r. Knotek mianowicie, jako wytrwały szpieg brał udział w organizowaniu sieci szpiegowskiej i jej prowadzeniu, miał on być aresztowany jeszcze w lutym r. na podstawie zeznań całego szeregu świadków, ale wówczas udało mu się zbiec do Zachodniej Strefy okupacyjnej Niemiec a stamtąd do W. Brytanii, gdzie od dał się do dyspozycji dla dalszej akcji sabotażowej przeciw Republice Czechosłowackiej.

Dnia 15 czerwca wrócił do Pragi z paszportem brytyjskim zmieniony do niepoznania. Nosił bowiem perukę, czarne okulary i kształt ust miał zmieniony przez specjalny zabieg, a poza tym zapuścił brodę.

Paszport brytyjski, którym się legitymował miał numer 912.062, wystawiony był na nazwisko: John Robert Coles, kupiec z Londynu, obywatel brytyjski od urodzenia.

Knotek zeznał, że celem jego powrotu do Czechosłowacji było zorganizowanie sieci szpiegowskiej i skontaktowanie się z pozostałymi w Czechosłowacji ludźmi z grupy Krajiny, nawiązanie kontaktu z Londynem za pomocą krótkofalówki i prowadzenie akcji sabotażowej przy pomocy byłych członków partii narodowo-socjalistycznej.

Znaleziono przy nim listę osób, które należały do sieci szpiegowskiej zorganizowanej przez Krajinę, oraz

osób, które ewentualnie można by pozyskać dla tej pracy.

Jeden z aresztowanych razem z Knotkiem jego pomocników miał

przy sobie radiostację nadawczą.

Oldrich Sorm, który w pierwszym rzędzie dopomógł Knotkowi powrócić do Czechosłowacji, zbiegł do Za-

chodniej Strefy okupacyjnej Niemiec.

W związku z aresztowaniem Knotka zatrzymano cały szereg osób. Śledztwo jest w toku.

### Szantaż amerykański nie udał się! Psychoza wojenna wokół sprawy Berlina rozbiła się o twarde stanowisko ZSRR

MOSKWA (PAP). W komentarzu do ostatnich manewrów rządu amerykańskiego w związku z sytuacją w Niemczech „Izwestia” podkreśla, że polityka USA znalazła się obecnie w ślepych zaułku.

Awanturnicze posunięcia Anglosasów w Niemczech zwróciły się przeciwko nim samym, a kampania szantażu i psychozy wojennej, podjęta wokół sprawy Berlina spełza na niczym, wobec spokojnej i zdecydowanej postawy władz radzieckich.

ZSRR, który — zgodnie z umową jaltańską i poczdamską — przyjął na siebie szereg zobowiązań, wprowadza je konsekwentnie w życie w swojej strefie okupacyjnej i walczy o realizację tych postanowień w całym Niemczech. Najlepszym przykładem konsekwencji tej polityki jest decyzja w sprawie aprowizacji Berlina.

Rozdmuchiwanie psychozy wojennej wokół „sprawy Berlina” — kontynuują „Izwestia” — miało jednak na celu nie tylko, bezskuteczne oczy-

wiście szantażowanie Związku Radzieckiego.

Chodziło tu równocześnie o nacisk na najsłabsze i najmniej pewne ogniwą ułi zachodniej, a mianowicie na Francję i Benelux, zaniepokojone ostatnimi posunięciami Anglosasów w Bizoni.

Zasadniczym celem konferencji ułi zachodniej w Hadze było właś-

nie stłumienie tej niepożądanego dla Anglosasów reakcji we Francji i w krajach Beneluxu, zastraszenie tych państw „konfliktem berlińskim”, oraz jeszcze silniejsze przywiązanie ich do rydwanu amerykańskiego.

Pod osłoną tajemnicy, którą okryte były rozmowy haskie, odbywało się usilne przekonywanie „wahających się partnerów bloku zachodniego”.

### Atak policji włoskiej na fabrykę Postawa robotników zmusiła oddziały policyjne do wycofania się

RZYM (PAP). Znaczne oddziały znortyzowanej policji włoskiej wtargnęły na teren fabryki „Breda” w Sesto San Giovanni koło Mediolanu, gdzie przystąpiły do rewizji magazynów.

Na alarm syren zakładowych, do fabryki przybyły tysiące robotników z innych zakładów, celem obrony robotników „Bredy”, zaatakowanych w sposób brutalny przez policję.

Oddziały policyjne zmuszone do wycofania się.

Na znak protestu robotnicy fabryczni ogłosili kilkugodzinny strajk.

Pod groźbą strajku powszechnego w całej prowincji, policja musiała zwolnić sekretarza, mediolańskiego związku elektryków, oraz sekretarza związku pracowników budowlanych w mieście Terni.

### Pozostająca na żołdzie zagranicznych imperialistów

## „Komunistyczna Partia” Szwajcarii prowokuje międzynarodowy ruch klasy robotniczej

Kongres Komunistycznej Partii Jugosławii, który zaczął się 21 lipca w Belgradzie, odbywa się w warunkach całkowitej izolacji od międzynarodowego ruchu robotniczego. Ani jedna komunistyczna partia na świecie nie wydelegowała swego przedstawiciela, mimo, że Jugosłowiańska Partia Komunistyczna rozesłała liczne zaproszenia.

Wobec faktu takiej całkowitej izolacji, specjalnego znaczenia nabiera wiadomość, podana przez jedną z zagranicznych rozgłośni, że jedyna organizacja, która dla celów propagandowych przyswoiła sobie nazwę

Partii Komunistycznej Szwajcarii, wysłał swoich delegatów na zjazd Komunistycznej Partii Jugosławii.

Wiadomo wszystkim, że organizacja ta, która pojawiła się w marcu 1945 r. jest trockistowską organizacją, pozostającą na usługach policji i wywiadu zagranicznego. Została ona zdemaskowana jeszcze w 1946 roku na łamach prasy radzieckiej, jako przestępcza, prowokatorska grupa trockistowska.

Celem tej grupy było zwalczanie „Partii Pracy” w Szwajcarii, która broni interesów klasy robotniczej i pracujących Szwajcarii, zwalczanie ruchu komunistycznego i demokratycznego.

Działalność szwajcarskiej „Partii Pracy”, szeroko znanej w międzynarodowym ruchu robotniczym, nieraz demaskowali wspomnianą szajkę, pozostającą na żołdzie przemysłowców i zagranicznego wywiadu imperialistów.

Jest więc bardzo znamienne, że właśnie ta prowokatorska, trockistowska organizacja, z gruntu wroga dla międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego, — wyraziła chęć, jak doniosła pewna zagraniczna rozgłosnia, wysłania delegatów na zjazd Komunistycznej Partii Jugosławii.

### Bernadotte w Bejrucie

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Bejrutu, że przybył tam rozjemca ONZ w Palestynie — Bernadotte.

W czasie dwudniowego pobytu Bernadotte przeprowadził rozmowy z przywódcami arabskimi w sprawie zawieszenia broni w Palestynie, oraz ewentualnych propozycji pokojowych.



Anioł Pokoju na posiedzeniu ONZ:

„Widzę moi panowie, że wasze obrady nie przyczyniają się do zlikwidowania wojen w świecie. Przyjąłem wobec tego inną postać. Może teraz pokojowe konferencje przyniosą pożyteczne rezultaty?”

### W dowód pomocy i przyjaźni ZSRR zmniejszył Bułgarii odszkodowania wojenne

SOFIA (PAP). Radziecki chargé d'affaires w Bułgarii — Lewiczkin zawiadomił rząd bułgarski, że rząd ZSRR — uwzględniając prośbę Bułgarii — postanowił wyrazić zgodę na zmniejszenie należnych mu na mocy traktatu pokojowego odszkodowań wojennych.

Rząd radziecki zgodził się obniżyć o połowę z 9 milionów dolarów do 4

1 pół miliona — sume należną Związkowi Radzieckiemu z b. aktywów niemieckich w Bułgarii.

Równocześnie ZSRR trzeć się pretensji do sumy 2.970 milionów lew z tytułu szkód, wyrządzonych na tych aktywach w okresie, kiedy znajdowały się one pod kontrolą b. bułgarskich organów rządowych.

Rząd radziecki postanowił również przekazać Bułgarii urządzenia handlowe i transportowe, należące do ZSRR w Bułgarii za połowę ich wartości, ustalonej pierwotnie na sumę 376 milionów lew.

Rząd Bułgarski wyraził radzieckiemu chargé d'affaires podziękowanie za decyzję rządu ZSRR, stanowiącą nowy dowód przyjaźni i pomocy, udzielanej Bułgarii przez Związek Radziecki.

### Konferencja 16-tu

PARYŻ (PAP). W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Paryżu konferencja ministrów spraw zagranicznych 16 państw marszałkowskich.

W środę, 28 lipca b. r., o godzinie 17 w sali teatru „OSA” ul. Zachodnia Nr 43 — odbędzie się

### Wojewódzka narada aktywu PPS

Referat polityczny wygłosi sekretarz CKW PPS tow. ARSKI STEFAN.

Karty wstępu do odebrania w sekretariatach komitetów partyjnych.

### Aresztowania w Kairze

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Kairu, że ubiegłej nocy aresztowano tam ponad 300 osób, podejrzanych o wywołanie niepokojów i udział w zamieszkach w ostatnich dniach.

Egipskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało specjalne zarządzenia, celem zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa w stolicy.

### Program Andre Marie spowoduje

## pożrzeb gospodarczy Francji

### Zalecenia Konferencji Londyńskiej podstawą polityki rządu

PARYŻ (PAP). André Marie, któremu Prezydent Auriol powierzył misję utworzenia nowego gabinetu, wygłosił w sobotę przed południem przemówienie w Zgromadzeniu Narodowym.

W przemówieniu tym, na które oczekiwano z wielkim zainteresowaniem w francuskich kołach politycznych, Marie nakreślił program przyszłego rządu.

W odniesieniu do problemu niemieckiego Marie oświadczył, że zalecenia konferencji londyńskiej oraz sformułowane przez Generalne Zgromadzenie zastrzeżenia, które przyszedł rząd zamierza wziąć pod uwagę, — będą stanowiły podstawę polityki francuskiej wobec Niemiec.

Marie wystąpił w swym przemówieniu, jako całkowity zwolennik planu Marshalla, podkreślając równocześnie trudną sytuację gospodarczą, w jakiej Francja się obecnie znajduje. Według słów Marie, brak dewiz stawia pod znakiem zapytania handel Francji nawet z jej sąsiadami.

Marie podkreślił konieczność daleko idących wewnętrznych reform i zapowiedział, że rząd jego zwróci się do Parlamentu z wnioskiem o przyznanie specjalnych pełnomocnictw w dziedzinie ekonomicznej.

Przemysł znacjonalizowany znajduje się „pod specjalną opieką” rządu.

Marie oświadczył, że w razie przyjęcia jego programu, powoła do życia ścisły gabinet, złożony z wypróbowanych i zasłużonych polityków. Ten mały gabinet o ograniczonej ilości członków będzie miał nazwę — według projektu Marie — „Stalej Rady Rządowej”.

Po przemówieniu Marie, przyjętym życzliwie przez prawicę i cen-

rum, rozpoczęła się debata. Jako pierwszy zabrał głos poseł komunistyczny — Billoux, oświadczając, że rząd, który Marie zamierza utworzyć, stanowi dalszy krok w kierunku dopuszczenia de Gaulle'a do władzy.

PARYŻ (SAP). \* \* \* W głosowaniu André Marie został zatwierdzony na stanowisku premiera, otrzymując 352 głosy, przeciw 159.

### Jaka dziś pogoda?



Przeważnie dość pogodnie, miejscami w ciągu południa wzrost zachmurzenia, z możliwością drobnych przelotnych opadów i skłonnością do burz, zwłaszcza na południu kraju.

Temperatura dniem od 20 stopni do 25 stopni C. Słabe wiatry z kierunków wschodnich i południowo-wschodnich.

### Pod dyktando mocarstw zachodnich

#### Uchwały konferencji premierów niemieckich

BERLIN (PAP). W Niderwalcie zakończyła się konferencja premierów prowincji zachodnich Niemiec, na której uzgodniono stanowisko premierów z postulatami gubernatorów stref zachodnich, w sprawie utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego.

W dobrze poinformowanych kołach stwierdza się, że premierzy opracowali projekt, który, jak się przypuszcza, będzie przyjęty przez gubernatorów.

W przyszłym tygodniu rozpocznie pracę specjalny komitet, którego zadaniem będzie przygotowanie statutu przyszłego, t. zw. Zgromadzenia Ustawodawczego.

Premierzy wyrazili nie tylko gotowość jak najszybszego wprowadzenia w życie postulatów mocarstw zachodnich, — lecz również zgodzili się na przyjęcie odpowiedzialności za reorganizację życia politycznego w zachodnich Niemczech według nowych planów.

Premierzy biorą na siebie zadanie przeprowadzenia fuzji trzech stref za-

chodnich, oraz powołania tam do życia władz ustawodawczych i wykonawczych.

Rewizja granic pomiędzy poszczególnymi prowincjami zajmie się utworzona specjalnie w tym celu komisja.

### Sytuacja wojenna w Grecji

RZYM (PAP). Jak donosi Agencja Elefteri Ellada, oddziały armii ateńskiej, w wyniku poważnych strat poniesionych w ostatnich dniach walk na froncie Grammos-Smolikas, w dniach 22 i 23 lipca nie podejmowały żadnych akcji zaczepnych.

W kilku punktach frontu oddziały generała Markosa rozpoczęły działania ofensywne.

### Partia Wallace'a — partią postępu

## Naród zaaprobuje program pokoju i dobrobytu

### Walka o prawa świata pracy w Ameryce

FILADELFA (PAP). Pierwsza sesja konwencji partii Wallace'a rozpoczęła się 23 lipca, przy udziale 3 tysięcy delegatów, wśród których przeważają przedstawiciele świata pracy.

Konwencja odbywa się pod hasłem walki o pokój międzynarodowy i powrót do polityki Roosevelta.

W swolm przemówieniu Baldwin, kierownik kampanii wyborczej trzeciej partii, przypomniał słowa Roosevelta, wypowiedziane przed śmiercią, że Ameryka potrzebuje Wallace'a i stwierdził, że rzesze wyborców zrozumiały, że partia demokratyczna, jest w stanie całkowicie rozkładać i garnąć się coraz bardziej do szeregów trzeciej partii.

W pierwszym rzędzie — robotnicy mimo terroru — składali swoje podpisy potrzebne do rejestracji listy Wallace'a. W stanie Wirginia robotnicy nie ulegli się więzieniu, które zapelnily się zwolennikami trzeciej partii i lista Wallace'a otrzymała znacznie więcej podpisów, niż tego wymagały przepisy stanowe.

Charles Howard, znany działacz murzyński ze stanu Iowa, powiedział, że konwencja nowej partii jest właściwie drugą konwencją, gdyż konwencje republikanów i demokratów w Filadelfii były fragmentami jednego i tego samego zjazdu. Howard zdemaskował hipokryzję obu starych partii.

Politykę zagraniczną tych partii, Howard określił, jako dzieło Wall Street i wojskowych kół amerykańskich, których symbolami są Dulles, Forrestal i gen. Draper, ci sami, którzy w okresie międzywojennym finansowali trusty stalowe Niemiec hitlerowskich.

Dziś kontynuują oni swoje plany. **PARTIA POSTĘPOWA WYSUWA MURZYŃÓW NA STANOWISKA STANOWE.**

FILADELFA (PAP). Jak donosi

### Dzieci polskie z Francji na wyczasach pod Łodzią

Do Łodzi przybyła pociągiem sanitarnym Polskiego Czerwonego Krzyża grupa 40 dzieci polskich z Francji.

Dzieci spędzą 6 tygodni wakacji w obozie w Belchatowie nad Pilicą.

### Ceny zboża nie uległy zmianom

WARSZAWA (PAP). W związku z notatką podaną przez część prasy w sprawie cen zbóż i przetworów zbożowych, dyrekcja PZZ komunikuje, że ceny płacane za zboże nie uległy żadnym zmianom i podawane są bieżąco przez giełdy bożowo-towarowe.

chodzących, oraz powołania tam do życia władz ustawodawczych i wykonawczych.

Przed rozpoczęciem konwencji ogłoszono oficjalnie, że „partia postępową” w wyborach listopadowych wystawi 31 murzyńców, jako kandydatów na stanowiska stanowe i do kongresu USA.

### Głos Bernarda Shaw

NOWY JORK (SAP). Dziennikarz Johannes Steel donosi z Londynu, że w udzielonym mu wywiadzie wybitny pisarz angielski Bernard Shaw skrytykował politykę Bevina w stosunku do Związku Radzieckiego i wyraził pogląd, że Anglii powinni dążyć do porozumienia ze Związkiem Radzieckim.

Przechodząc do kwestii zbliżają-

cych się wyborów prezydenta w Stanach Zjednoczonych, Shaw oświadczył, że wśród kandydatów na prezydenta Stanów Zjednoczonych, Henry Wallace jest jedynym przedstawicielem postępu.

„Niech pan powie narodowi amerykańskiemu — rzekł Shaw — że kto głosuje za Wallace'a, głosuje za sprawą postępu”.

## Wkład na drodze do zjednoczenia

### Wspólne kursy PPS i PPR — Osiągnięcia i niedomagania — Szkolenie prelegentów

MASOWA akcja wspólnego szkolenia PPS i PPR stała się na obecnym etapie rozwoju ruchu robotniczego w Polsce jednym z najważniejszych instrumentów budowania jedności ideologicznej obu partii.

W drodze ścisłej współpracy wydziałów Szkolenia KC PPR i CKW PPS przygotowana została tematyka szkolenia i formy organizacyjne całej akcji. Głównym zadaniem wspólnych kursów, obejmujących szerokie masy aktywu obu partii, było zapoznanie słuchaczy z istotnymi problemami dziejów ruchu robotniczego i z aktualnymi zagadnieniami Polski Ludowej i jej drogi ku socjalizmowi.

Słuszna, oparta na naukowych podstawach marksizmu-leninizmu analiza poruszanych tematów miała się stać podstawą do przezwyciężenia resztek błędnych ocen i niewłaściwej postawy ideologicznej w masach członkowskich obu partii.

Program kursu zawarty w 11 tematach rozpracowany został w dość szczegółowych tezach do każdego wykładu, uwypuklających momenty ważne z punktu widzenia ideologii socjalistycznej lub mogące być przedmiotem pewnej różnicy zdań między członkami obu partii. Przygotowywaną również była biblioteka Szkolenia międzypartijnego dostarczyć miała odpowiedniego materiału dla wy-

kładowców i słuchaczy. Do przeprowadzenia całej akcji w terenie powołane zostały Komisje Wspólnego Szkolenia na wszystkich szczeblach organizacyjnych aż do dróg szkoleniowych przy kołach partyjnych włącznie.

TURNUS rozpoczął się w przeważającej większości w jęwoództw w maju i obecnie dobiega końca. Objęte nim zostało ponad 50.000 towarzyszy, w pierwszym rzędzie członków Komitetów Partyjnych, Zarządów Kół i członków rad zakładowych. Może za wcześnie jeszcze na pełną ocenę całej akcji, ale przeprowadzone wizytacje we wszystkich województwach dały już poważny materiał, pozwalający na wydzielenie szeregu wniosków.

Uderzającą cechą całej pracy jest żywe zainteresowanie słuchaczy, ich zapał i chęć uczestniczenia we wspólnych kursach. Poważnym osiągnięciem również jest duża sprawność organizacyjna, przejawiająca się w działalności prawie wszystkich komisji Wspólnego Szkolenia. Natomiast największym mankamentem jest brak wykładowców, stojących na odpowiednim poziomie zarówno pod względem znajomości zagadnień, jak i umiejętności zainteresowania słuchaczy i właściwego prowadzenia dyskusji.

Przypadkowi nieraz prelegenci niejednokrotnie nie wypełniają swoich zadań słusznego i właściwego nastawienia słuchaczy drogą marksistowskiego, rewolucyjnego oświecenia poruszanych problemów. Nieumiejętnie nieraz prowadzone dyskusje nie dają pełnej możliwości słuchaczom przezwyciężenia niesłusznosci własnych ocen i wpływow ideologii burżuazyjnej. Zniechęcają też czasem słuchaczy i stają się jedną z przyczyn słabnącej przeważnie pod koniec kursów frekwencji. Nie mogą temu zaradzić w pełni organizowane przez wszystkie komisje odprawy i seminaria dla wykładowców z udziałem centralnych prelegentów. To też w okresie wakacyjnym przystąpiono do zorganizowania we wszystkich województwach 2-tygodniowego kursu dla wykładowców masowego szkolenia.

Program tych kursów obejmuje 11 tematów masowego szkolenia oraz szerszą podbudowę podstawowych wiadomości z teorii marksizmu-leninizmu i doświadczeń budownictwa Polski Ludowej.

GŁÓWNY nacisk w pracy na kursach kładzie się na samodzielne seminaryjne rozpracowanie przez przyszłych wykładowców tematyki masowego szkolenia. Kursy te prowadzone będą przez Szkoły Wojewódz-

kie obu Partii w okresie od 15.7 do 15.9. Udział w nich wezmą czynni wykładowcy, wymagający doszkolenia lub aktywni członkowie obu Partii, gwarantujący swoim poziomem wiedzy socjalistycznej i wyrobieniem politycznym, że po ukończeniu kursów staną się dobrymi wykładowcami.

W chwili obecnej rozpoczęte już zostały kursy dla wykładowców we Wrocławiu i w Poznaniu. Przygotowane w ten sposób kadry pozwolą na usunięcie z II turnusu, zamierzonego na okres jesienny, dotychczasowych braków.

Niezależnie jednak od omówionych wyżej braków i trudności podkreślić należy wybitnie pozytywne rolę akcji wspólnego szkolenia na obecnym etapie. Przeprowadzane na wszystkich kursach repetytoria wykazują, że większość słuchaczy lepiej rozumie i trafniej ocenia polską rzeczywistość i jej kierunek rozwojowy ku Socjalizmowi. Charakterystycznym też zjawiskiem jest zatarcie się różnic między PPS i PPR-owcami i wytworzenie jednolitej postawy klasowo-rewolucyjnej.

Śmiało można powiedzieć, że masowa akcja wspólnego szkolenia stanie się poważnym wkładem na drodze do pełnego, ideologicznego i organicznego zjednoczenia obu partii robotniczych. A. A.

### Wkrótce demilitaryzacja Jerozolimy

#### Straż ONZ zluzuje wojska arabskie i żydowskie

AMMAN (SAP). Szef misji obserwatorów ONZ dla Jerozolimy szwedzki pułkownik Brunsson, przed opuszczeniem Amanu oświadczył przedstawieliom prasy, że demilitaryzowany rejon Jerozolimy będzie obejmował nie tylko miasto, ale również wiele okolicznych wsi.

Pułk. Brunsson oczekuje na przybycie około tysiąca ludzi, przysłanych przez USA, Francję i Belgię do

dispozycji ONZ na terenie Jerozolimy. Dopiero po przyjeździe straży ONZ będzie można przeprowadzić wycofanie wojsk arabskich i żydowskich z obszaru, który ma być demilitaryzowany.

Na zakończenie pułk. Brunsson oświadczył, że statut międzynarodowy Jerozolimy nie będzie gotowy wcześniej, jak za tydzień.

### Wpłaty na Wspólny Dom

WARSZAWA (SAP). Stan konta Centralnego Komitetu Budowy Wspólnego Domu wynosił na dzień 20 bm.: 269.744.659 zł.

Na sumę tę złożyły się wpłaty na cegielni od członków obu partii, wpłaty różnych instytucji, oraz zbiórka 1-majowa.

Z wpłat różnych instytucji wpłynęło 65.704.096 zł. i ze zbiórki 1-ma-

jowej 35.111.833 zł. — sum drobnych: 2.000 zł.

Delegacja federacji warszawskich spółdzielni spożywców w osobach ob. ob. Stanisława Świerkosza i Tomasza Foltę złożyła w dniu 24 lipca na ręce sekretarza CKW PPS tow. Wł. Reczka czek na 500.000 zł. na budowę Wspólnego Domu.

### Obrady aktywu PPS we Wrocławiu z udziałem tow. min. Matuszewskiego

We Wrocławiu obradował aktyw wojewódzki PPS, na którym tow. min. Matuszewski wygłosił referat polityczny.

Treść referatu tow. Matuszewskiego skoncentrowała się wokół trzech zasadniczych zagadnień:

Historia nurtów robotniczych w Polsce.

Drogi do Socjalizmu

Specyficzne cechy marksizmu-leninizmu, jako teorii filozoficznej nowej Zjednoczonej Partii.

Tow. Matuszewski sprecyzował rolę i charakter nowej partii, która

będzie partią kadrową, zamieniając oblicze ustrojowe Polski a nie — jak dotychczas — często bywało — stowarzyszeniem, które tylko informuje i uczy.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos wielu terenowych działaczy robotniczych.

Dyskusja wykazała wysoki poziom uświadomienia, oraz całkowitą solidarność aktywu wrocławskiego PPS z linią partii i tezami referenta tow. min. Matuszewskiego.

# Łódź nie jest pozbawiona zieleni

## Rewidujemy utarty sąd o naszym mieście

Mówi się z westchnieniem o Łodzi, że jest brzydka, szara i pozbawiona zieleni.

Jest dużo w tym przesady. Łódź rozłożona na płaszczyźnie pozbawiona jest uroku, jaki dają innym miastom wzgórza, przepływająca rzeka, Łódź jest wprawdzie monotonna, ale nie jest pozbawiona swego piękną.

Potężne gmachy fabryk i zakładów, snujące się nad nimi dymy, potok ludzki, płynący z hal fabrycznych i śpieszący do domu, nadaje Łodzi ów nieporównany urok kołosa, dźwigającego na swych barkach pomysłność i dobrobyt milionów.

### POZA OBRĘBEM UL. PIOTRKOWSKIEJ

Łódź, jak zresztą wiele miast, nie jest jednolita, lecz składa się jak gdyby z wielu osiedli o odmiennym charakterze. Centrum Łodzi — to duże miasto przemysłowo-handlowe. Tuż obok, minawszy kłóka przecznice, znajdujemy się w dzielnicy parków i ogrodów, w dzielnicy, tonącej dosłownie w gestwinie drzew, krzewów nęcących oko wielobarwnością kwiecistą.

Są ulice, położone dalej od śródmieścia, które tworzą aleje, gęsto wysadzone drzewami i otoczone parkami, poza którymi ciągną się ogrody i parki. Rzadko jednak ogrodzenie jest z siatki, pozwalające przechodniom sięgnąć wzrokiem w głąb ogrodów i parków. — Dawniej były one własnością fabrykantów, którzy zazdrośnie kryli swe pałace i ogrody przed oczami profanów, ubogiej ludności łódzkiej. Dziś nie ma już w Łodzi potentatów przemysłu. Pozostała po nich spuścizna, a więc i pofabrykanckie ogrody stały się własnością przemysłu państwowego. Największe z nich przechodzą na własność miasta. W ten sposób wzrasta ilość hektarów, zajętych pod parki i zieleńce łódzkie, których nie jest tak mało, jak by się to na pozór wydawało, zwłaszcza oglądając Łódź z perspektywy ulicy Piotrkowskiej.

### ZNISZCZENIA W PARKACH

Przeciętny Łódzianin nie orientuje się, ile jego miasto rodzinne posiada parków. Robotnicy i młodzież nasza zna dobrze Helenów, wszyscy wiedzą o parku Poniatowskiego i Julianowie, ale już takie oazy zieleni, jak parki Staszycy, Ludowy, Źródlińska i 19 Stycznia są mniej znane ludności miasta z daleko położonych dzielnic.

Okupant niemiecki straszliwie zdewastował parki i zieleńce, przekopując je rowami, zabudowując bunkrami, schronami przeciwlotniczymi i przeciwzwołgowymi. Usunięcie całkowite śladów barbarzyństwa niemieckiego wymaga wiele czasu i połączone jest z dużymi wydatkami, idącymi w miliony, na co jeszcze Łódź robotnicza pozwolić sobie nie może.

Tym nie mniej zrobione już zostało wiele dla przywrócenia miastu przedwojennego stanu estetycznego i poprzez drzewa, krzewy i kwiaty poprawy — zdrowotnego stanu miasta.

### W TROSCE O DZIECI

Czy są w Łodzi ogródki jordanowskie? Czy, o ile są, wyposażenie ich jest zupełnie dostateczne? — Naturalnie, że są, a że ich jest jeszcze za mało, to świadczy

dotąd o wzroście wymagań o opiekunów działwy. Dalekie już bowiem są czasy, gdy dzieci bawiły się na podwórzu lub na ulicy, bawiąc się nad rynsztokami. Obecnie rodzice, opiekunowie i opieka szkolna starają się, by dzieci jaknajwięcej korzystały z urządzeń ogrodów jordanowskich, a Zarząd miasta jako gospodarz ma na uwadze te istotne potrzeby. Rozbudowując się plantacje, zajmują obecnie około 600 ha przestrzeni,

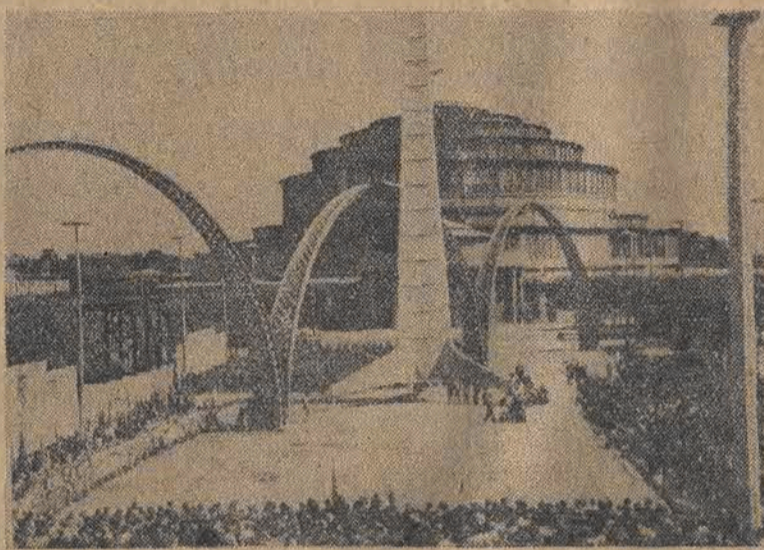
wobec 450 ha z r. 1939, a, że na tych oazach zieleni znajdzie się znacznie więcej niż dotychczas miejsca na zabawy i figle dziecięce. Może nawet, idąc za przykładem zagranicy dzieci nasze będą mogły biegać i bawić się na trawnikach, odpowiednio na cel zabaw dziecięcych urządzonych.

Duże znaczenie dla stanu sanitarnego miasta mają ogródki działkowe.

Goście zagraniczni, zwiedzający

nasze miasto, — mówią — że Łódź ma dość znaczną ilość dobrze utrzymanych oaz zieleni. Liczba ich wzrosła na pewno wraz ze wzrostem zamożności miasta.

Ulice, dotąd niezadrzewione, będą nimi na pewno. Dość powiedzieć, że stan zadrzewienia ulicznego powiększył się po wojnie o 14 tysięcy drzew. Miasto komitów musi mieć odpowiednią ilość drzew i zieleni, i na pewno je mieć będzie.



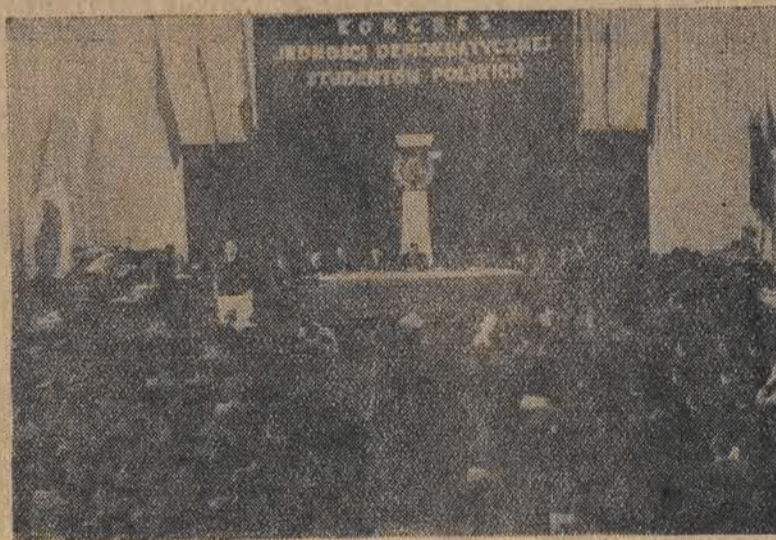
Ogólny widok wystawy Ziemi Odzyskanych od strony głównego wejścia. Trzy łuki symbolizują trzy lata pracy. Częściowo tylko widoczna na zdjęciu Iglica to symbol ambicji narodu polskiego.



Dnia 21 lipca Prezydent R.P. Bolesław Bierut dokonał otwarcia wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu. Przemówienie wygłosił Premier Rządu R.P. tow. Cyrankiewicz



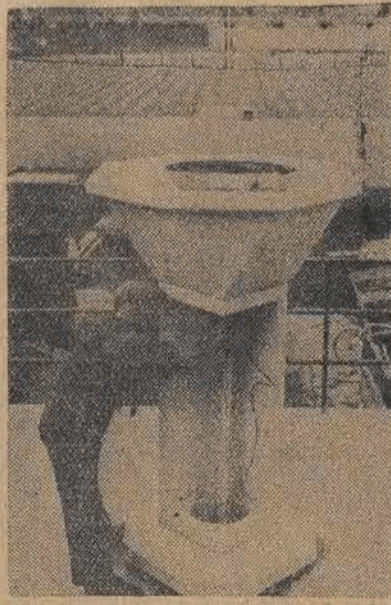
Komisarz Rządu dla spraw wystawy Ziemi Odzyskanych i jej twórca tow. Wiktor Kościński



We Wrocławiu odbył się w dniach 20—21 bm. Kongres Jedności Demokratycznej Studentów Polskich. Do jednoczonych akademików, których organizacja przyjęła nazwę Związek Akademicki Młodzieży Polskiej, przemówił Minister Oświaty Skrzyszewski



W Warszawie bawiła kilkusobowa grupa profesorów medycyny uniwersytetów amerykańskich i angielskich, która przyjechała z ramienia Komisji Zdrowia ONZ celem zapoznania polskiego świata lekarskiego z ostatnimi osiągnięciami medycyny. Na zdjęciu goście na miejscu straceni na ulicy Długiej



Prace przygotowawcze do Olimpiady na stadionie w Wembley są na ukończeniu. Na zdjęciu widzimy robotnika przygotowującego słup, na którym w czasie igrzysk płonąć będzie znicz olimpijski



### Bez przesady...

Oczywiście, że człowiek lubi czasami przesadzać. Zupełnie tak jak ogrodnik. Dużą przesadą były również słynne słowa pewnej starej kaczki, która — widząc jak jej małe kacuszki uciekają przed wskakującym do wody dzienikarzem — powiedziała:

— „Nie bójcie się kacuszki, to przecież wasz ojciec”...

Lecz mimo to prasa to potęga. Ja osobiście nauczyłem się szanować prasę od zeszłego tygodnia. Zginęła mi wtedy bardzo ładna pamiątkowa papierośnica. Dałem ogłoszenie do gazety i już nazajutrz... znalazłem ją w innym ubraniu. Naturalnie, w tym jest trochę przesady...

Jeśli chodzi np. o taką rzecz, jak miejskie podatki, to przyznam się szczerze, że naprawdę z wielką przyjemnością je płacę. Bo kiedy spacerujemy sobie po ulicach Łodzi i widzimy zaśmiecone chodniki, albo kiedy woda nie dochodzi do naszych mieszkań, albo kiedy po pół godziny czekamy na tramwaj, — to wtedy się uderzamy radośnie w pierś i wołamy: „To za nasze pieniądze!” Dobrze jest przecież wiedzieć na co się wydaje. Naturalnie, że w tym jest trochę przesady...

Jak zawsze i wszędzie pesymiści tym razem znowu przeżrali. Od paru miesięcy różne ponure typki chodziły po Łodzi i opowiadały, że w tym roku lato jest odwołane, że nie będzie w ogóle, a w najlepszym wypadku zostaną wprowadzone liczniki na wszystkie przyjemności letnie, aż do funkcji organicznych włącznie. A tymczasem nie podobnego. Lato całą parą do nas ciągnie (naturalnie, że w tym jest trochę przesady), — i w związku z tym chętnie idziemy do jakiejś kawiarni, czy kawiarni ochłodzić się lodami, czy też wodą sodową.

Siadamy sobie spragnieni wrażeń i tej wody sodowej przy stoliku i patrzymy na sąsiednie stoliki, przy których od rana do wieczora „urzęduje” t. zw. — nie daj Boże — „złota młodzież”, która więcej ma wspólnego ze złotem, jak z młodzieżą.

I te pozał się Boże typki, zabijają swój nędzny czas na rozgrywaniu numerków na banknotach tysiąc złotych, są tak spoufalone z niektórymi szanownymi wymanikirowanymi obywatelkami kelnerkami, że pozostali goście w kawiarni po prostu się nie liczą, że czekają na swój obustalunek tak długo, jak długo trwają różnego rodzaju „wesole rozmówki” ślicznych obywaterek w fartuszkach z łódzkimi przedstawicielami ciemnych geszeftów, od których to rozmów chce się po prostu jechać do Rygi.

Przeważnie taka rozbawiona ziemiańska syrena podaje ci z łaski twoje zamówienie, później nie ma reszty, później taka syrena ziemiańska siada i kopci papierosy na całego, później taka ziemiańska syrena zajada truskawki ze śmietaną, później musisz przeproszać taką syrenę ziemiańską, że ją jeszcze raz fatygujesz, jeśli nieopatrznie jeszcze coś zamawiasz, później taka ziemiańska syrena zostaje dowcipnie „uszczypnięta” przez uszczęśliwionego swoim wyczynem uprzywilejowanego lowelasa, później szlag cię trafia i wychodzisz do innej kawiarni, gdzie do stołu podają męczyni.

A najsmutniejsze jest to, że w tym niestety nie ma wcale przesady.

W. BOR.

### Z cyklu: „Sylwetki”

#### O pannie

przesiadującej w kawiarni

Jest młodą, przeciętną kozą,  
I dużo ma różnych zalet...

A nogi — to właśnie jej rozum,  
A rozum — (przepraszam):

szaleł  
W. BOR.

Wrocław — przykładem polskiego tempa pracy

# ŚWIEŻY ZAPACH FARB

towarzyszył otwarciu Wystawy Ziem Odzyskanych

Nikt z dziennikarzy, zwiedzających wystawę w przeddzień otwarcia nie wierzył, że za kilkanaście godzin ukończą się ostatnie prace. Wszędzie bowiem stały w pawilonach puszki z farbami, kubki z wodą, szczotki, miotły i inne akcesoria. Malarze i dekoratorzy nie ukończyli bowiem jeszcze swych prac.

W Pawilonie Przemysłu montowano dopiero niektóre maszyny. Wszędzie stały obryzane paki. Pannie co chwila potykały się o rozmaite przeszkody w postaci rusztowań i innych sprzętów. Na wyrażane obawy pracownicy wystawy odpowiadali pobłażliwym uśmiechem i mówili: szkoda, że państwo nie widzieli tego miesiąc temu. A dwa miesiące wstecz nikt nie przypuszczał, że tu może powstać takie gigantyczne dzieło. Teren wystawy przedstawiał jedno pobożowisko. Dziury i wyrwy, bunkry pominięte, kłopoty, przeprośy, zniszczone resztki sprzętu wojennego, pogięte żelazto, brud i nieład, jaki trudno sobie wyobrazić oglądając teraz mapy kwiatowe, fontanny, cegła żwirowane ścieżki, baseny, trawniki i ozdobne drzewa.

Wystawę tworzyło między innymi tempo! Polskie tempo pracy — to samo, które odbudowuje Warszawa i tworzy cuda.

Projekt zorganizowania Wystawy powstał dawno. Myśl o imprezie, poświęconej Ziemiom Odzyskanym, przyjęła konkretnie formy w ostatnim kwartale ubiegłego roku. W początkach bieżącego roku Dyrekcja Wystawy przystąpiła do kompletowania personelu, który w ciągu kilku miesięcy stworzyć miał dzieło, nie mające precedensu w historii wystaw polskich, a nawet światowych.

Nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie jak odbywały się prace wstępne. Ze zdjęć, reprodukcowanych w prasie z tamtego okresu, pamiętamy sterty gruzów i wagoniki, które sprawiały wrażenie przysłówowych pcheł przy słońcu. Potem nadchodziły wieści o wyrównaniu ter-

renu i o przygotowaniach do prac budowlanych. Później o budowie pawilonów.

Dzisiaj oglądając gotowe dzieło mimowoli przypisuje się twórców wystawy nadprzyrodzone siły. Do wodu tego jest chociażby wspomnianie przeze mnie na wstępie wykończenie wystawy. Kilkanaście godzin po zwiedzeniu przez dziennikarzy nastąpiło oficjalne przecięcie wstęgi przez Prezydenta R. P. i o niedawnym ukończeniu prac świadczy tylko intensywny zapach

świeżych farb. Wszystko, było, niech mi wolno będzie użyć zbyt popularnego wyrażenia, zapięte na ostatni guzik.

W Pawilonie Gastronomicznym siadaliśmy na krzeselkach, które dnia poprzedniego omialiśmy ostrożnie, by nie poplamili ubrań. W sali Ludowej, w której dnia poprzedniego tkwiły jeszcze rusztowania, oglądaliśmy występy zespołów artystycznych.

Uwierzyliśmy w to, że nie ma sprawy polskiej, dla której naród

nie oddaiby wszystkich sił i największych ofiar.

Wystawa jest sama w sobie jednym eksponatem. Eksponatem siły i tężyzny narodu polskiego, eksponatem dumy narodowej i przywiązania do przastarych ziem polskich, eksponatem wielkiego umiłowania pokoju i pragnienia utrzymania go za wszelką cenę. Eksponatem dążeń do zapewnienia ludowi stałego rozwoju kultury i dobrobytu.

Z. Tarnowska

## W obronie drobnego rolnika Wieś w nowym roku gospodarczym

Z chwilą zakończenia zbiorów rolnictwo rozpoczyna nowy rok pracy.

W tym roku przystępujemy do nowej kampanii z daleko idącymi planami podniesienia produkcji i usprawnienia organizacji pracy na wsi.

Uchwały ostatniego posiedzenia Zarządu Gł. Związku Samopomocy Chłopskiej, jak i przemówienia czelnych przedstawicieli życia politycznego wskazują nam na fakt wzmagania się walki klasowej wsi i na potrzebę przyjęcia z pomocą matorolnym chłopom w ich wysiłkach na polu poprawy warunków pracy na roli.

**MASZYNY W POMOC DROBNEMU ROLNIKOWI**

Drobny i średni rolnik w miarę rozwoju kultury rolnej w kraju od czasu coraz silniej potrzebę posługiwania się w swojej pracy nowoczesnymi narzędziami, które lepiej i taniej uprawiają glebę. Niespodzianki atmosferyczne w postaci długotrwałych deszczów ujawniły jeszcze inną wartość nowoczesnych maszyn rolniczych. Mianowicie tę, iż skracają one okres zbiorów, co zmniejsza ryzyko i zależność od pogody.

Lecz drobnemu rolnikowi nie posiada

możliwości zaopatrzenia się w nowoczesne sprzęty maszynowe i w tym celu duży nacisk położony będzie na organizowaniu spółdzielczych ośrodków maszynowych, których z górą 1.000 powstać ma niedługo.

**W OBRONIE PRZED WYZYSKIEM**

Drobny rolnik, odsprzedający niewielkie ilości piodów swojego gospodarstwa, pada niejednokrotnie ofiarą wyzysku ze strony handlarzy. Przeciwdziałaniem są tu gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, które tym skutecznie pracować będą dla dobra wsi polskiej, im lepiej zwiążą się z drobnym gospodarzem.

Toteż w nowym roku gospodarczym na wsi, rzucając hasło podniesienia produkcji i podniesienia dobrobytu szerokie rzesze pracujących chłopstwa, zwrócić musimy szczególną uwagę na postawę zubożonych właścicieli dużych gospo-

darstw chłopskich, którzy korzystając z przewagi ekonomicznej, potrafili gdzieniedzie zdobyć wpływy we władzach spółdzielni Samopomocy Chłopskiej lub w Radach Gminnych i wykorzystują je z krzywdą dla biedoty wiejskiej.

W uspołdzeniu wsi, rozbudowaniu spółdzielni produkcyjnych i obrotowych ludność wiejska znajduje drogę, prowadzącą do podniesienia siły ekonomicznej najszerszych warstw chłopskich i ostoją w ich walce ze zubożonym na pracy najemnej bogaczem wiejskim, którego interesy coraz wyraźniej krzyżują się z dążeniami wywołanymi przez drobny i matorolny chłop.

W tej walce klasowej na terenie wiejskim zadokumentuje swoją wartość sojusznik robotniczo-chłopski; zadokumentuje ją we współpracy z organizacjami PPR i PPS z organizacjami SL i Samopomocą Chłopską.

## Niedyskrecje z Wrocławia

Największym powodzeniem na terenie B. cieszyła się jeszcze przed otwarciem wystawy „Beczka wina” Prywatnego Przemysłu Fermentacyjnego i kawiarnia przy Pawilonie PCH, które zapoznały zwiedzających ze swymi wyrobami. Wina i kawa smakowała doskonale tym więcej, że „nie trzeba było za konsumpcję płacić...”

Gospodarzem zjazdu dziennikarzy był red. Dąbrowski. Obecny przy zwiedzeniu wystawy jeden z „ładaczników z zasadami” — Brzechwa na hasło Dąbrowskiego: a teraz udamy się na obiad... — zaśpiewał: „marsz, marsz Dąbrowski, za twoim przewodem rozstaniem się z głodem...”

Wrocławskie lokale a szczególnie lokal Gastronomiczny przy pawilonie Gastronomicznym obsługiwane są przez kelnerów prawie ze wszystkich miast Polski. Najliczniej reprezentowana jest Łódź. Goście łódzcy, zwiedzający Wystawę pozostają pod czujną opieką wytrawnych w sztuce kulinarniej patronów smakoszy.

„Najdroższa panienko”... — szepotał panowie do... manekinu w Pawilonie Przemysłu Prywatnego. „Najdroższa panienko” posiadała kryzolinę z wełnianych kuponów samodzielnymi wartościami pół miliona złotych!

W stoisku mydlanym tego samego pawilonu królowała niewiasta mydlana o wadze 300 kilogramów! „Och, jak chciałbym cię mieć” — krążyły westchnienia. Nie dziwnego, trzysta kilo mydła!!!

ZO-TA.

## Co się dzieje w byłej Rzeszy?

Rozmowa z autorem książki „IV Rzesza rośnie”

Co się naprawdę dzieje w byłej Rzeszy? Tyle razy, od czasów Fryderyka Wielkiego, nadlatyła stamtąd na nas zagłada, że każdy Polak z niepokojem spogląda ku ziemiom niemieckim. Nie więc dziwnego, że książka Mariana Podkowińskiego „IV Rzesza rośnie” (wyd. „Wiedza”) zdobyła sobie rekordowe powodzenie i w krótkim czasie osiągnęła ogromny nakład. To też niewątpliwie zainteresują się czytelnicy roz-

mowa, jaką przeprowadził przed stawicielem SAP z Marianem Podkowińskim.

— Znalśmy Pana przed wojną raczej jako poetę i lirika, oraz humorystę. Kiedy zainteresował się Pan, jako publicysta, problemem niemieckim?

— Podczas wojny, a praktycznie po jej ukończeniu, gdy wyjechałem jako korespondent na proces norymberski. Zaczęłem wtedy studiować dokumenty owego procesu i znalazłem tam

niewyczerpaną skarbnicę wiadomości o III Rzeszy i jej kulisach. Równocześnie objeżdżałem teren całych Niemiec. Pomysł napisania książki o Niemczech zrodził się w owych podróżach; chciałem przedstawić nasze mu społeczeństwu obraz Niemiec powojennych. Jednak „IV Rzesza rośnie” traktuje tylko o Niemczech strąf zachodnich.

— Czy napisze Pan też o Niemczech wschodnich?

— Właśnie tematem mej książki na stepnej, która będzie nosić tytuł „Niemcy na codzień”, staną się wyniki moich badań na niemieckim wscho dzie. Uważam ten obszar za stację do świadczącej demokracji niemieckiej.

— Jak ocenia pan powołanie 20 pisarzy niemieckich do organizacji Penclubu?

— Wybór budzi wątpliwość. Nie wiadomo dlaczego znalazł się na tej liście Dolf Sternberg, redaktor pisma „Die Wandlung” w Heidelbergu, literat trzeciorderowy. Z Zaboru pisarzy do Penclubu nie jest zadowolona ani prawica, ani lewica niemiecka. Nie wiadomo, dlaczego pominięto pisarzy lewicowych, którzy mogliby być gwarantami prawdziwej demokracji Penclubu niemieckiego.

— Kto z pisarzy naprawdę demokratycznych jest dziś w Niemczech popularny i działa na szerokie rzesze?

— Myślę, że przede wszystkim Anna Seghers. Jej książki „Die Rettung” i „Fransit” (dzieje emigrantów, zmuszonych do ustawicznego poszukiwania wizerunku) mają ogromne nakłady.

— Jeszcze jedno pytanie Podobno wyjeżdża Pan do Ameryki?

— Tak. Do USA i Kanady. Chcę na pisać „Dziennik podróży po Ameryce”, gdzie opiszę nie tylko New York kosmopolityczny, ale i amerykańską prowincję.

## Z całego kraju

**OFIARNA PRACA BRYGAD „S. P.”**

W województwie pomorskim ogromne tereny przekopane zostały rowami przeciwozłogowymi, zmniejszając dotkliwie obszar ziemi ornej. Dzięki ofiarnej pracy 12-tej brygady „Służby Polsce” rowy przeciwozłogowe zostaną w tym sezonie zasypane i Pomorze odzyska 4,200 ha ornej ziemi.

**ODWODNIENIE 100 TYS. HA ZIEMI.**

Najżyźniejsze tereny Ziem Odzyskanych Żuławy Wielkie i Gdańskie zostały podczas wojny zalane wodą. Pompy odwadniające grunta zostały zniszczone i pozbawione energii elektrycznej. Obecnie zostały odbudowane niemal wszystkie urządzenia elektryczne, służące do zasilania pomp. W ten sposób w ciągu dwu lat zostało odwodnionych około 100 tysięcy żywnych gruntów.

**ODBUDOWA ŚPICHLERZA KRÓLEWSKIEGO.**

W XVII w. mieszczanie gdańscy po budowali wspaniały śpichlerz i ofiarowali go królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi. Podczas ofensywy na Gdańsk, przastary budynek został spalony. Doceniając wartość zabytkowa budowli, świadczącej o wielowiekowej łączności Gdańska z Polską, śpichlerz został odbudowany kosztem 10 milionów zł. Wewnątrz został przyrestosowany na magazyny, a nazewnictwo utrzymane w dawnym stylu, dając razem z innymi odbudowanymi

zabytkami świadectwo polskości odwiecznej Gdańska.

**MILIONY W ŚMIETNIKACH.**

Wciąż jeszcze nie jest należycie doceniana akcja zbierania odpadków na terenie całej Polski. O tym jak jest ona ważna, świadczy fakt, że w pierwszej połowie r.b. w samej Warszawie wartość zebranych na śmietnikach odpadków wyniosła 68 miln. złotych.

**MORZEM Z SOPOT DO SZCZECINA.**

Największy statek polskiej żeglugi przybrzeżnej „Beniowski” został przyrestosowany do żeglugi turystycznej. Statek odeszł w pierwszą podróż z Sopota w Sopocie, dążąc do Gdańska i Szczecina. Przewidziane są kilkugodzinne wycieczki na pełne morze. Ceny utrzymania na statku są przystępne.

**BOHATERSKI WOŻNY**

We Włodawie w woj. lubelskim Niemcy zburzyli pomnik Tadeusza Kościuszki, a brązową tablicę z napisem i płaskorzeźbą, wyobrażającą postać Naczelnika przeznaczyli na stop. Woźny Zarządu Miejskiego Bondarczuk wykradł tablicę i zakopał ją, ratując przed zagładą. Oskarżony przez ówczesnego burmistrza Ukrainca Wanię Teodora, Bondarczuk został przez Gestapo aresztowany i poddany torturom, które zniósł po bohaterku nie wydając miejsca, gdzie ukrył cenną pamiątkę. Obecnie pomnik został odrestaurowany i ocalona tablica wraz z płaskorzeźbą umieszczona na pomniku.



W PZPB Nr. 2 w przedziałni (6 stron) osiągnęła Janina Mucha 132,3 proc., a Anna Ciesielska 130,1 proc., Wanda Sygdałak (4 strony) uzyskała 142 proc., Bronisława Olejniczak 134,5 proc., Apolonia Sinocha 132,4 proc., a Kazimiera Sygulska (3 strony) 143,2 proc. W tkalni na „szóstkach” wysunęła się na czoło Maria Skabłak (159,5 proc.). Drugie miejsce zajął Bronisław Ciuda (167,4 proc.). Wiesława Brzezińska osiągnęła 154,3 proc., a Maria Drelich 182 proc. Na „czwórkach” wyróżniła się Zofia Wielńska (174,4 proc.).

W PZPB Nr. 3 w tkalni na „czwórkach” uzyskała Genowefa Zwolińska 181 proc., a Wacława Skuplińska 169 proc. We wspólnym zawodniczym zespole majstra Sobczyńskiego osiągnęła 113,1 proc., wyprzedzając zespół Toska (101,2 proc.). Zespół Banaszczki (123,9 proc.) wyprzedził zespół Czaplńskiego (108 proc.). Zespół Bociana (103,6 proc.) uległ zespołowi Buchnera (120 proc.). Tkalnia „A” (113,1 proc.) wyprzedziła tkalnię „B” (101,4 proc.).

W PZPB Nr. 4 odznaczyły się dwójki Natalia Stekich (113 proc.), Helena Musiał (171,2 proc.) i Maria Ryczak (154,6 proc.). W PZPB Nr. 7 w tkalni (4 krośna) wyróżniły się Janina Owczarek (170,3 proc.) i Janina Radomiak (169,2 proc.). W przedziałni (70 wrzec.) uzyskała Władysława Joachim 172,3 proc., a Władysława Napieraj 153,7 proc.

W PZPB Nr. 8 w przedziałni (200 wrzec.) Maria Fytlewska osiągnęła 193 proc., a Helena Jankutowicz 150 proc. W tkalni na „czwórkach” Jadwiga Kaczmarek i Bolesław Woźniak uzyskali po 100 proc.

W PZPB Nr. 9 w tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsce zajął Józef Zakrzewski (139,9 proc.), Feliksa Pakulska osiągnęła 159,3 proc., Maria Tomczyk 155,2 proc., Sabina Kowalska 153,5 proc., i Leokadia Jodłowska 151,7 proc. W przedziałni (752 wrzec.) wyróżniły się Jadwiga Woźniak (131,9 proc.) i Halina Cichostra (147,9 proc.).

W PZPB Nr. 15 odznaczyły się prządki Bronisława Matusiak (733 wrzec. — 170 proc.), Maria Steszczala (704 wrzec. — 156,5 proc.) i Maria Wrońska (800 wrzec. — 144 proc.).

W PZPB Nr. 23 w przedziałni (4 strony) Zofia Grzeblo i Genowefa Jaska uzyskały po 171,9 proc., a Kazimiera Woźniak i Apolonia Lasoń (3 strony) po 161,9 proc. W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 10 krośnach uzyskała Maria Wiarło 162,8 proc., a Bolesław Nowak 151,4 proc. Zofia Niewiadomska (6 krośna) osiągnęła 149,4 proc., a Eugenia Pluskota 142,3 proc. Na „szóstkach” odznaczyły się Leokadia Franczewska (154,5 proc.) i Anna Plech (143,2 proc.). W przedziałni (3 strony) wyróżniły się Maria Mikulska (175 proc.) i Helena Góral (158 proc.).

**P. P. Antoniostwu Milerowiczom**  
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓLCZUCIA Z POWODU TRAGICZNEJ ŚMIERCI CÓRKI

**KRYSTYNY**

SKŁADAJĄ

PRACOWNICY  
Z. P. B. Nr 3 — ODDZIAŁ B.

Spóźniając się  
okradasz siebie  
i swego towarzysza!

# ZAKŁAD

(z francuskiego)

Przechodząc wczoraj przez Bulwar Włoski, na rogu ulicy Le Peletier spotkałem mego dawnego przyjaciela Duchoux. Duchoux jest poważnym rejentem w Compiegne.

— Jak się masz, Duchoux — zawołałem — widzę, że zostałeś paryżaninem...

— Tak, mój drogi, od dziś jestem paryżaninem.

Zaczęliśmy rozmowę, przeskakując z tematu na temat. Nagle zauważyłem, że Duchoux trzyma pod pachą ogromny pakiet, który mu najwidoczniej zawadza.

— Cóż ty tam ukrywasz w tym szarym papierze? — zapytałem?

— Co ja noszę w tym szarym papierze? — powtórzył Duchoux. — Dwie rzeczy, które przed chwilą kupiłem w składzie broni. Pudło z pistoletami i karabin.

I dodał jak najbardziej naturalnym tonem:

— Tak, mój drogi, pistolety i karabin. Pojedynkuje się jutro z nie-



— A teraz, kto nie zgadza się z moją teorią, niech wstanie!  
(„Rohacz”, Bratysława)

jakim panem Jules Carré, który mi najordynarniej ubliżył w kawiarni wobec świadków. Po południu zaś mam zamiar zapolować w lesie na króliki, o ile mi nic nie przeszkodzi.

Nie wiem, czy kto z państwa zna Duchoux, grubego zacnego Duchoux. Jeśli go nie znacie, to do wiecie się, że jest to największy njezgrabiasz, jaki kiedykolwiek istniał na kuli ziemskiej.

Po wysłuchaniu jego planu, który wydał mi się nie do urzeczywistnienia, nie mogłem powstrzymać się od okrzyku:

— Nie, ty jesteś poprostu nadzwyczajny, mój drogi. Ty... ty, Duchoux, masz zamiar się pojedynkować? To nie do wiary! Ha, ha, ha, znam kogoś, kto chętnie założy się z tobą o sto franków, że jutro wieczór twój przeciwnik pan Jules Carré będzie tak samo zdrowiutki jak dzisiaj, a w lesie nie zginie ani jeden królik.

Duchoux patrzył na mnie z pogardą, a wyraz jego twarzy wyraźnie mówił:

— Żebyś ty wiedział, jaką masz giupią minę, kiedy się śmiejesz... Nie, ty tego wiedzieć nie możesz... Nagle wzruszył ramionami.

— Założyłbyś się, założyłbyś się — mruzczał gniewnie — doskonale, zgadzam się! Jeśli masz ochotę się zakładać, to się załóż. Załóżmy się. Stawiaj sto franków.

Przyznam się szczerze, że mówiąc „znam kogoś, kto chętnie założy się z tobą o sto franków”, nie przewidziałem, że Duchoux odpowie — „załóżmy się, stawiaj sto franków”. Ale trafiła się tak świetna sposobność do zarobienia stu franków

bez najmniejszego ryzyka, że skwa pliwie przystałem:

— Zgoda!

Doprawdy, dziwnie się czasem nie ma szczęścia. I nawet wtedy, kiedy jest się pewnym wygranej, nie należy się jednak zakładać.

Wszelkie prawdopodobieństwo przemawiało za tym, że Duchoux będzie mi winien sto franków. — A tymczasem, wbrew wszelkim spodziewaniom, ja w tej chwili jestem jego dłużnikiem.

Nigdy nikt nie odgadłby treści dwóch depeesz, które mi ten gałgan, ten lotr dzisiaj nadesłał.

„Pojedynek odbyty. Nie udało mi się zranic Carré. Przegrałeś po łowę zakładu. Cztery świadkowie znaleźli na linii mego strzału ślicznego, małego królika, którego dośięgła moja kula. Wbrew temu, co utrzymywałeś, jeden królik zginął w lesie. Duchoux.

Drugą depezę oddano mi w chwili, kiedy siadałem do stołu, a jej treść była jeszcze bardziej nieoczekiwana:

„W tej chwili wracam z polowania. Nie przyniosłem ani jednego królika. Miło mi zakomunikować, że przegrałeś drugą połowę zakładu. Około godziny 5, po ostatnim wystrzale, usłyszałem rozpaczliwy krzyk. Zraniłem człowieka. Jest nim Jules Carré, połujący również na króliki. Carré, wbrew twoim przepowiedniom, nie jest zdrowiutki. Duchoux.”



— Też pomysły — wieszac umywalnię pod sufitem!

## Zimna krew

Trzej Anglicy palą fajki na pokładzie statku. Po upływie dwudziestu minut pierwszy odzywa się: — Zdaje mi się, że będzie niepogoda...

Dwadzieścia minut mija, zanim drugi odpowie: — Nie, będzie ładnie!

A w dwadzieścia minut później trzeci wstaje, oznajmiając: — Odchodzę. Nie lubię sporów.

## Pociągi pcheł na „Zdrowiu”

Lodzianie chlubią się Parkiem Ludowym na „Zdrowiu”. Powiadają, że jest to najpotężniejsze urządzenie zdrowotne w całej Europie.

Nie byłem w Yellowstone - Parku, nie znam Łasku Bulońskiego; o Hyde Parku czytałem zaledwie. Zwiedziłem natomiast Łasek Tuszyński, park „Zdrowie” i przyznam, że w tych olbrzymich urządzeniach zdrowotnych trudno o zdrowe spędzenie chwili. Przede wszystkim uderza brak wody. I to nie tylko źródłanej, lub stojącej, ale nawet sodowej.

W przyszłych parkach powinno być stanowczo więcej wody. Na każdą setkę obywateli winno przypadać co najmniej dziesięć hektolitrów wody studziennej, sto hektolitrów wody do kąpania a nie jak dotychczas, butelka ciepłej i zwięzłej lemoniady, kilka setek „czystej” i dwadzieścia tysięcy hektolitrów kurzu.

Nie do pojęcia, jak ludzie mogą się gnieździć w tym najpotężniejszym urządzeniu zdrowotnym Europy! Leżą na wzajem na swych nogach, i to żeby — bodaj przynależnych do drogiego sercu osób, a nie do wiochatych cielsk, opasnanych zaledwie rąbkami kostiumu kąpielowego, jeśli nie ręcznika. Zaglądają sobie pod pachy i to wcale nie stanowiących części składowej jakiegokolwiek przyjemnie nagrzanego upałem ciała. Czytają jakąś brudną lekturę i to przeważnie opartą na poprzeszczonych plecach sąsiada, który do tego samego celu używa cudzych ud, bo miejsca po prostu brak na pomieszczenie tych sześćset tysięcy lodzian, którzy tu przychodzą.

Kiedyś oglądałem w „Szpilkach” rysunek, mający być karykaturą wyidealizowaną do lasu. Lengrena, Dubout, czy kogoś innego. Ludzie zaplatają swe członki w trudny do odcyfrowania sposób. Wtykają sobie palce nóg do uszu, drapią się po cudzych grzbietach, sądząc, że po własnych, szczypią cudze żony, jak gdyby wszystko cokolwiek znajdzie się na łonie natury już stało się tak bardzo upragnioną własnością wspólną. Krótko: od upału, radości, pragnienia, czy ze zmęczenia, sami nie wiedzą co czynią.

Rysunek ten jest zaledwie jedną barwną reprodukcją czegoś co rysownik widział w marzeniach. Proszę przyjść na „Zdrowie”. Okaze się, że rysunek oddaje zaledwie część prawdy.

Trzecia rzecz: pchły. Jest ich tutaj tak dużo, że zbieranie ich zajmuje większą ilość wolnych chwil. Są to zdziwne istoty, które nader chętnie udają się razem z nami do domu; wyposzczone, odbijają sobie na nas cały wielotygodniowy okres dżdżu.

Car Iwan Groźny w celach likwidacyjnych wydawał rozkazy niemożliwe do wypełnienia. Powiedział np.: „Ty bojarze taki a taki przynieś mi za tydzień czapkę pcheł! Inaczej ja tobie łeb ukręcę, majątek skonfiskuję, a dzieci twoje w lochy wtręcę!” Ponieważ trudno zebrać nawet garść tych ruchliwych, nerwowych brunetek, przeto możnowładca bywał likwidowany, a chytry monarcha zyskiwał pretekst do powiększenia swej władzy i... dochodów.

Gdyby car Iwan żył w Łodzi miałby na życzenie nie tylko czapkę, nie tylko skrzynie, ale kilkadziesiąt ładnych pociągów — tych stworzeń, a

## Zaloba po szwagierce

Pewien dyplomata w pół roku po śmierci żony — nie zdjawszy jeszcze żaloby — żeni się powtórnie. Z siostrą nieboszczki. Gdy go ktoś pyta, po kim nosi żalobę, odpowiada: — Po szwagierce!

cały ładunek pchędziłby z samego parku „Zdrowie”.

Szlachetne „Zdrowie” nikt się do wie, jako smakujesz, gdy się zepsujesz.

Yes.



— To bardzo dzielny człowiek! Ucieka przed własnym cieniem...

## W więzieniu

Skazany: — Zobaczy pan, że nawet w dniu egzekucji zachowam zimną krew!

Strażnik: — To się tak tylko mówi, a w ostatniej chwili traci się głowę...

Milicjant prowadzi aresztanta do miasta. Nagle wiatr zrywa więźniowi kapelusz.

— Ach, mój kapelusz — woła więzień, — Pozwól mi pan pobiec za nim, panie milicjancie!

— Anj mi to w głowie — odpowiada milicjant. — Uciekibys za pewne! Stój tu, a ja pobiegnę za twoim kapeluszem...

## Nędze zawodu

— My, lekarze, mamy wielu wrogów na tym świecie.

— Znajdziecie ich jeszcze więcej na tamym.

## Dłużnik

— Słyszeliście? Umarł Fiejko, ten, który od wszystkich pożyczał.

— Naprawdę?

— Tak. Wczoraj o drugiej oddał ducha Bogu.

— Pierwszy raz coś komuś oddał.

## Długowieczność

— Wiesz, w naszym miasteczku mieszka pewien staruszek, który ma 100 lat.

— Phi! Żeby mój dziadek żył, miałby teraz 150 lat...

— Mamusi, czy Pan Bóg zachorował?

— Nie, co ty pleciesz, dziecko...

— Bo czytałem, że Bóg powołał do siebie doktora Kulkiewicza.

## Trzy życzenia

Ktoś zapytał się biedaka, jakie by miał trzy życzenia, gdyby wiedział, że się spełnią?

— Przede wszystkim chciałbym mieć tyle piwa, ile tylko będę mógł wypić.

— No, a potem?

— Potem chciałbym mieć tyle wołowiny, ile tylko mógłbym zjeść...

— No, a trzecie życzenie?

— Trzecie życzenie? Chciałbym jeszcze troszkę piwa...

## Humor naszych dziadków

### DZIOŃEK OBYWATELSKI

— Pietrek! która godzina?

— Po jedenastej, panie.

Nakrojona wędlina, Zastawione śniadanie...

— Co na dworze dziś rano?

— Deszczyk pada niewielki...

— Przepadło moje siano. Dobądź z szafy butelki.

— Pietrek! która godzina?

— Kwadrans na pierwszą, panie.

— Jesię mi się chce zacząć, Dalipan niesłychanie.

Co na dworze pogoda?

— Deszczu ani kropelki...

— Nie ma deszczu, to szkoda! Daj mi z tamtej butelki...

— Pietrek! która godzina?

— Druga... Waza na stole, Dobry rosółek z lina...

— A cóż tam po rosole

— Będzie pieczeń wołowa...

— Hum... hum... obładek krótki, Jakos boli mnie głowa, Daj mi kieliszek wódki!

— Pietrek! która godzina?

— Blisko już szósta, panie. Z panem sędzią sędzina Jada, niechaj pan wstanie! — Jada? Biegaj, proś siedzieć...

Ach! poczeiwy Franciszek Przyjechał mnie odwiedzić, Daj mi wódki kieliszek!

— Pietrek! która godzina?

— Po dziewiątej już, panie Niedomaga sędzina, Nocować tu zostanie...

— A jaka tam kolacja?

— Będzie potrawa z główki...

— Panie sędzio, jest racja Wypić cynamonówki!

— Pietrek! która godzina?

— Po północy już, panie... — Czy śpi pani sędzina? — Ej, śpi dawno mospanie! — I nam spocząć już pora, Ale panie Franciszku, Canonica to hora, Jeszcze choć po kieliszku!

— Pietrek! która godzina?

— Pierwsza, czyż pan nie widzi? — A śpi pani sędzina? — Spi... niech pan też spać (dzie. — Oj, nie trafię bez kija, Ale tak do poduszki, Pietrek, Ave Maria!

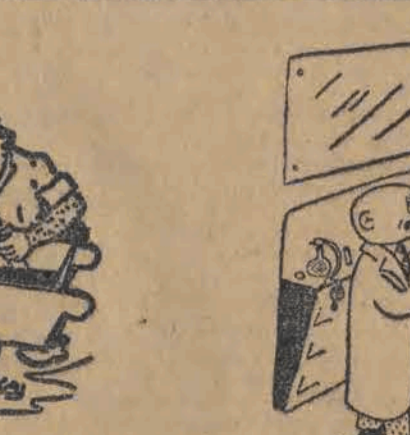
Wytne jeszcze staruszeki, Gratias plena Maria Jeszcze raz do poduszki! (ARTUR BARTELS, 1818—1885)



— Pamiętajcie Antoni, że do biura trzeba przychodzić elegancko ogolonym i ostrzyżonym



— Co ty robisz? Jesteś żonaty i sam pierzesz sobie koszulę? — To nie jest wcale moja koszula, tylko bluzka żony



— Wodna ondulacja, albo życie!



— Wic pani, nasz chłopak to spryciarz. Jeszcze nie ma roku, a już chodzi.



— Oh, mój jest większy spryciarz. Ma już trzy lata, a jeszcze każe się wozić!

# SPORT

## Na boiskach gwarno i rojno

### Włókniarze w walce o pierwsze miejsce

**P**rzekonałszy się jeszcze raz w swej karierze dziennikarskiej, że nie sposób jest pod względem informacyjnym opracować dokładnie imprezy, w której występuje tak wielka liczba zawodników i zawodniczek, jak na tegorocznych Igrzyskach sportowych włóknarzy. Od dwóch dni na wszystkich prowincjonalnych i łódzkich boiskach od rana do wieczora panuje niesamowity ruch. I wszędzie wrze zacięta walka. Na basenach prują wody młode włóknarki. Widać w słońcu, jak pod wodą — styl jedynie przy pominięciu „żabki”. Ale młode dziewczyny ambitnie walczą. Wreszcie flasz. Zwiększają tempo. Wtem stop — meta! Z wody wstają leniwie świeżo upieczony mistrz. Podbiegają koleżanki i koleżki. Gratulacje i kilka serdecznych pocałunków kończy chwilową uroczystość klubu, którego zawodniczka odniosła zwycięstwo. Zapowiadają skoki z trampoliny.

Trudna to konkurencja, gdyż wymaga opanowania, płynności ruchów i dokładnego obliczenia. Na trampolinie stoi już pierwszy zawodnik.

Już oderwał się od sprężynowej deski i próbuje w locie poprawnie wykonać zapowiedzianą ewolucję. Aby w chwili po tem skryć się pod wodę. I oto już, tuż nad wodą widoczne są zasadnicze błędy. A dalej?

A dalej fontanna unosi się do góry. Skok słaby. Jednak zawodnik zdążył duże zacięcie w tym kierunku.

**NA SKOCZNI LEKKI, IDZIE SKŁADNIEJ**  
Przechodziną na stadion lekkoatletyczny Włókniarza.

Długo obserwowaliśmy wszystkie biegi i skoki. Startuje Siemczewska. Rutynowa na ta zawodniczka pierwsza wyrwała z dotkół i pierwsza przerwała taśmę. Zwycięstwo jej było przekonywujące i z góry szersza przewidziana. Młode włóknarki jeszcze w tym roku nie mogły stanowić dla niej poważnej konkurencji. Ale za rok, kto wie?..

**NIESPODZIANKA**  
Już w skokach notujemy młode niespodzianki. Odywa się właśnie w tej chwili skok wdal pan. W szeregu zgromadzonych obok skocznicy włóknarzy szukamy zawodniczek z Tomaszową, która podobno skacze u siebie ponad 130 cm. „Lucyna Lodorowiczówna skacze” — zapowiedziano przez tuje. A więc to ona.

Wysoka, szczupła włóknarka energicznie podbiega do poręczki. Odbicie i wreszcie skok... Udały! Wysokość 130 cm. A więc tym razem tomaszowska wiadomość była prawdziwa. Lodorowiczówna posiada wszelkie warunki fizyczne na to, aby w przyszłości z łatwością przechrodziła nad poręczką i 130 cm. Tylko warunk — musi nią zapiekiować się trener.

**W PANTOFLACH SKACZE SIĘ GORZEJ**

Na zimnym piasku raz po raz la dają zawodnicy. Młody siemczewski skoczył się do skoku wdal rowe jacyjny zawodnik Ozorkowa — Henryk Sztygula który, jak twierdził wtajemniczeni skacząc u siebie, w Ozorkowie długo osiągnął długo, gość skoku 6,80 m. Pilnie obserwujemy Sztygula.

Właśnie jego koleżka. Po szybkim rozbiegu zawodnik ten lecał po odbiciu od deski zaledwie kilka centymetrów nad skocznią osiągnął od razu całkiem przyzwolny wynik — 6,42 cm. Z niecierpliwością czekamy na drugi skok. I znów Sztygula bez żadnego stylu, wykorzystując jedynie wrodzoną szybkość

i jakiegoś dziwnego odbicia po którym miast unieść się do góry, płynnie bliźduko nad 30tym płaskim, uzyskuje wynik 6,33 m! To doprawdy talent lekkoatletyczny i powiniśmy się nim jak najszybciej zająć. Dobry trener może wiele tu zdziałać, bo Sztygula zaledwie od dwóch lat uprawia sport.

**MUCHA W OKO**

Na strzał ruszył zawodnik ze startu do biegu na 500 metrów. Już po kilkudziesięciu metrach rzucił się w oczy lekki, długi krok Dychty Jerzego z Pałanin. Tempo biegu jest dość ostre. Prowadzi Dychto. Sądziowie z zainteresowaniem spo gładają na stopę. Widać, ten włóknarz może zrobić dobry czas — mówi jeden z

z nich, gdy kończąc pierwsze okrążenie mijal nas Dychto. Istotnie zapowiadało się, że Dychto osiągnie bardzo ładny wynik. Lecz wtem zawodnik ten zwołnił nagłe tempo.

Pierwszy wprawdzie przerwał taśmę w dobrym czasie 2:33,3 min., ale po biegu skarżył się, że mucha była główną przyczyną. Bóg śmiech miałek sekundy na finiszu. Podczas biegu muszka wpadła mu do oka. Musiał więc zwołnć bieg, aby przetrzeć kilkakrotnie bołgę oko.

**ULUBIONY SPORT KOBIET — SIATKA**  
Włóknarki chętnie grają w siatkę. Długa zapewne przygotowowały się do igrzysk, aby zdobyć dla swego klubu jak najlepsze miejsce. Dziś walczą ambitnie o każdą piłkę.

Obserwujemy przebieg meczu Zielona Góra — Częstochowa.

Nie chodzi nam w danym wypadku o wynik, gdyż nasza sympatia jest po stronie lepiej grających. A lepiej grają „sialone”. Ale i ono wykazuje brak zdecydowania, enerii.

Powiadają, że zbyt wiele kolebk subtelności wnoszą do gry, która wymaga sprężystych ruchów.

Ponadto piłki są przetrzymywane. Widać, iż dziewczęta te nie tak dawno zapoznały się z tym sportem. I dlatego zupełnie słusznie czynili sędziowie że nie stawali ostrego rygorn. To nie. Błędy dają się usunąć i na przyszły rok pójdzie już o wiele silnie.

**WSZĘDZIE WALKA**

Zacięta walka odbywa się na boiskach piłkarzy i mi ringu. Trudno jest jednak dokładać uwagę w ramy sprawozdań przebieg każdego meczu.

(Dalszy ciąg na str. 8)



## Niedyskrecje z olimpijskiej wsi

dziej prawdopodobna jest druga wersja, według której flagi miały zabrać zespoły przeniesione z Richmond Park.

**IZRAEL NIE STARTUJE**  
Międzynarodowy Komitet Olimpijski zdecydował, iż Izrael nie może uczestniczyć w Igrzyskach Olimpijskich. Wiadomość ta lotem błyskawicy rozniósł się po całym Londynie, a wiele plem zamieszkało ją na czolowych miejscach, uważając decyzyję Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego za niezbyt fortunne posunięcie. Przewidywał Komitetu podał następujące powody, dla których wyeliminowano z Olimpiady państwo Izrael. Oto one: — nowe państwo Izrael, które powstało 15 maja r. b. nie jest członkiem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i w ten sposób nie było zdolne do przyjęcia zaproszenia udziału w igrzyskach (3) Zaproszenie było wysłane do Palestyńskiego Komitetu Olimpijskiego.

Należy przy tym przypomnieć, że Izrael miały reprezentować tylko dwie zawodniczki (dysk i oszczep), chociaż początkowo państwo żydowskie zamierzało wysłać do Londynu 50 zawodników. Dziś większość z nich znajduje się w szeregach swej armii. Izrael miał uczestniczyć w pilce nożnej, pływaniu, lekkoatletyce, piłce wodnej i koszykówce. I należy również dodać, że ostateczną decyzją co do udziału Palestyny w Olimpiadzie powzięta była już w płatek rano na zebraniu Komitetu Wykonawczego pod przewodnictwem Szweda Dastrosena.

**WŁÓKNIAK W OKO**

Wczoraj przyjechało 9 oficjów Czecho-słowacji z nacelnikiem Sokola, Penningem. Przywitaniem Polaków z Czechami było bardzo serdeczne.

Do Londynu przybyli już piłkarze jugosłowiańscy.

**PIERWSZY ATAK RYCERZY PIÓR**

Amerkańscy dziennikarze prowadzą wielki atak prasowy przeciwko fatalnie uzuradowanemu olimpijskiemu centrum prasowemu. Nie ma tu jeszcze rejestrarnych transportów, nie ma biletów, słowem panuje zupełny chaos. Biedni kolekcjonerzy dziennikarce, którym szczęśliwie udało się wyjechać do Londynu ścierając sobie nogę, chodząc ze swoich hoteli na odległą ulicę, gdzie znajduje się centrum prasowe i tu godzinami wyczekują na wiadomości.

**KRADZIEŻ OLIMPIJSKICH FLAG**

W tajemniczych okolicznościach znikło z tygodnika olimpijskiej 5 flag które przez cały tydzień powiewały w parku, gdzie zamieszkało 1300 zawodników, reprezentujących 17 krajów.

Flagi były umieszczone na masztach wysokości 30 stóp w centrum wioaki.

Dotychczas nie ustalono, kto ukradł flagi, ale komendant parku podejrzewa, że zostały one wzięte jako pamiątka. Bar-

**Pochodnia olimpijska w drodze do Londynu**

**BERNO** — Ostatni z biegaczy sztafety włoskiej, która niosła na tenienie Włoch pochodnię olimpijską, przybył wczoraj do granicy szwajcarskiej w miejscowości Gondo, w pobliżu przecieży Semplońskiej.

W dalszej drodze przez Szwajcarię do granicy francuskiej pochodnię niosę będzie sztafeta 135 biegaczy szwajcarskich.

Po drodze w Lozannie odbędzie się krótka uroczystość przy grobie Twórcy nowoczesnych Igrzysk Olimpijskich — barona Pierre de Coubertin.

Dziś dnia 25 bm. rano na granicy szwajcarsko — francuskiej w miejscowości Perli, w pobliżu Genewy pochodnię przejmie pierwszy biegacz ze sztafety francuskiej.

### Wspaniale zwycięstwo Skoneckiego H.

### WIMA prowadzi z HCP 7:1

### Czwarta rakietka Polski ulega w Łodzi

W pierwszym dniu zawodów z HCP (Poznań) o drużynowe mistrzostwa Polski strefy środkowej, tenisistów klubu sportowego WIMA prowadzi 7:1 przy ogólnej punktacji 19), na którą składa się: 7 gier — po 2 pkt. i 5 gier juniorów po 1 punkcie.

Młda niespodzianką i jednocześnie niezwykle sensacją było zwycięstwo Skoneckiego Henryka (Łódź), któremu po emocjonującej walce uległ Piątek (HCP — Poznań) w stosunku 6:2 i 8:6. Wyjątkowo dobrze dysponowany Skonecki wzbudził swoją przemyślaną i ambitną grą prawdziwy entuzjazm wśród licznie zebranych „wimowców”.

Zwycięstwo Skoneckiego jest tym donioślejsze, że Piątek na ostatnich zawodach w Bielsku pokonał koleżkę Chytrowski, Niestroja i Kończaka — czolowych graczy polskich.

Pozostałe wyniki podajemy, jak następuje:  
Banasiak (WIMA)-Stofański (HCP) 6:2, 6:1.  
Cunge (WIMA) — Kotecka (HCP) 6:2, 6:1.

Wyjątkowo dobrze zapowiadającym się graczem okazał się junior HCP — Kanikowski, który jednakowo dysponuje back hand'em i forechendem oraz posiada dobry serwis i dobrą siatkę.

Kanikowski w spotkaniu juniorów pokonał Klajbera (WIMA) 6:2, 6:0, zdobywając tym samym jedyny punkt w tym dniu dla zespołu poznańskiego, bowiem kolega jego, rówień junior — Polczyński uległ Uzde Kazimierzowi 6:1, 6:1.

Dalszy ciąg zawodów w dniu dzisiejszym od godziny 9 rano na kortach WIMY.

Z uwagi na prawdopodobieństwo zdobycia przez WIMĘ jeszcze trzech niezbędnych do zwycięstwa punktów — oczekiwać należy, iż walka dzisiejsza będzie niezmiernie emocjonująca.

### Kolarze łódzcy wygrywają w Krakowie

**KRAKÓW** — W Krakowie rezerwany został w piątek trójmecz kolarski na torze między Łodzią, Śląskiem i Krakowem, zakończony przekonywującym zwycięstwem kolarzy łódzkich nad krakowskimi i Śląskami.

Wyniki techniczne trójmeczów:  
400 m. na czas: 1) Kupczak (Kr) — 12 pkt., 2) Bek (Ł) — 11 pkt.  
Przedbiegi dla sprinterów: I: — 1) Musiał (Kr) — 13,4 sek., 2) Pa-procki (Ś), 3) Marchwiński (Ł), Drugi przedbieg — 1) Bek (Ł) — 15 sek., 2) Nowoczek (Ś), 3) Motyka (Kr).  
III: — 1) Kupczak (Kr) — 12,8 sek., 2) Anert (Ś), 3) Sałyga (Ł).  
IV przedbieg: — 1) Pietraszewski

Dalszy ciąg wiadomości sportowych na str. 8-ej

(Ł) — 13,8 sek., 2) Wandor (Kr), 3) Ginka (Ś).

W finale, pierwsze miejsce zdobył Bek (Ł) przed Musiałem (Kr), Pietraszewskim (Ł) i Kupczakiem (Kr).

W biegu australijskim zwyciężył Bek (Ł) uzyskując — 12 pkt., 2) Pietraszewski (Ł) — 11 pkt., 3) Sałyga (Ł) — 10 pkt.

Bieg drużynowy na 4000 m. wygrał zespół Łodzi przed Krakowem i Śląskiem.

W klasyfikacji ogólnej zawodów zwyciężyła Łódź — 103 pkt., Kraków zajął drugie miejsce — 85,5 pkt., Śląsk — 59 pkt.



### Teodor Dreiser 109 TRAGEDIA AMERYKANSKA

Po dwudziestu minutach potracania i popychania się wzajemnego Dillard otrzymał sygnał od Zelli, więc obaj zbliżyli się do kiosku z ciastkami. Za chwilę zjawili się obie panny i razem zasiedli do łodów i ciastek. Nie mieli już żadnych towarzyskich zobowiązań, a że i całe towarzystwo zaczęło zbierać się do wyjścia, Dillard odezwał się:

— Niech się wszyscy naprzód wytłoczą. Pójdziemy później do państwa, dobrze?  
— Ależ doskonale — zgodziła się Zella.

Udali się do szatni. Clyde jeszcze się wahał i był nieco milczący. Nie był jeszcze pewien, czy mu się Rita podobała, czy nie, lecz gdy wyszli na ulicę, Rita znalazła się koło niego, Zella z Dillardem szli na przedzie. Clyde wziął ją pod ramię, bo, uważał, że tak się należy, ona jednak tak manewrowała, że uwołniła się i położyła miękka pieśczołliwą rączkę na jego ręce. Przytuliła się do niego ramieniem o ramię i tak poszli przez miasto.

W głosie jej brzmiały dźwięki miękkie i słodkie,

co silnie podziało na zmysły Clyda. Ciało jej opierając się o jego ramię, było ciężkie i omdlewające, jakieś promienie elektronów laskotały go i wabiły mimo jego woli. Czui, że pozwoliła mu pieścić swą rękę, otoczył ramieniem kibić i to nawet zaraz. Lecz on jest Griffithsem, czuwa nad sobą, jest na tyle przytomny, że pamięta, iż jest w Lycurgus Griffithsem... Niechże pamięta, że tylko dlatego, że jest nim, wszystkie te panny zebrane w kościele, były tak uprzejme dla niego.

Mimo to przycisnął jej ramię lekko, co nie wywołało żadnego protestu z jej strony.

Dom Shumanów był wielkim czworokątnym budynkiem z kwadratową kopułą, cofniętą głęboko między drzewa i trawniki. Gdy weszli tam, poczuli się jak u siebie w domu w tym wielkim salonie, umebłowanym bardzo ładnie, czego jeszcze nie widywał Clyde, bywając tak mało. Dillard zaczął przebieierać w płytach, z którymi widocznie znał się bardzo dobrze. Związek dwa wielkie dywany i ukazała się pod nimi gładka posadzka.

Istnieje jakaś tajemnica w tym domu między tymi drzewami a delikatną igielką pianoli — odezwał się Dillard do Clyda, gdyż był ciągle pod wrażeniem, że rezerwa Clyda ma źródło w ciągłej obawie o siebie. — Na ulicy nie słycała ani jednego tonu tej pianoli, prawda, Zell? I na górze również. Grywamy tutaj bardzo często i tańczymy nieraz do trzeciej, czwartej rano, a na górze nic o tym nie wiedz? Prawda Zell?

— A tak. Ale to może dlatego, że ojciec ma trochę przytępiony słuch, a matka nigdy nic nie słyca, o ile siedzi w swoim pokoju i zabierze się do czytania, ale rzeczywiście, że nie bardzo słyszą.

— E, to robotnicze sąsiedztwo nicby nie mówiło — wtrącił Dillard — ale większość tych pobożnych, jak na przykład mój stryj i stryjenka... a i wszyscy ci, których dziś widzieliśmy w kościele. Oprócz Zelli i Rity naturalnie — rzucił na nie aprobujące i zachęcające spojrzenie. Zbyt są liberalne, żeby miały sobie tym zaprzętać głowę. Nieprawdaż Zella?

Młoda dziewczyna widocznie znajdowała się całkowicie pod jego urokiem, bo śmiała się i przytakiwała.

— Naturalnie, masz rację. Cóż mi to może szkodzić?

— Mnie także — wtrąciła Rita. — Moi rodzice nie sprzeciwiają się również tańcom, jakkolwiek głośno o tym nie mówią.

Założono płytę „Ciemne Oczy“ i natychmiast Clyde z Ritą a Dillard z Zellą zaczęli tańczyć.

Clyde czuł dziwny pociąg do tej dziewczyny. Zawiązywało się między nimi nieznacznie coś nieuchwytnie poufnego, czego nie umiał wytłumaczyć. Tańczyła tak namiętnie. Było to falowanie, kołysanie się w tańcu. Tym ruchami wyrażała cały swój entuzjazm dla tej zabawy. Z ust jej nie zniknął smętny uśmiech, w którym tał się głód wrażeń. A z tym uśmiechem, kołysząc się w tańcu, była jeszcze bardziej czarująca.

(c. d. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), L... (Piotrkowska 193), Pastorowej (Za... (Pawłowskiego 120), Pawłowskiego (Piotrkow... (307), Rychtera (Narutowicza 42), Rembelskiego (Gdańska 30), Szymanski... (Rokietnicka 8), Szlindembucha (Srebrzyńska 67), Zundelwicza (Piotrkowska 25).

TEATR

PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

TEATR LETNI „OSA“ ul. Zachodnia 43, telefon 140-09. Dziś i codziennie komedia muzyczna pt. „Rozkoszna dziewczyna“ z H. Makowską, W. Brzeziniem, T. Wołosykiem i W. Kwieszkowskim w rolach głównych.

TEATR LETNI „BAGATELA“ Piotrkowska 94. Dziś 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 20. Największa komedia satyry pt. „MURISZ BYC MOŻA“ z udziałem Kazimierza Szuberta.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA — Daszyńskiego 34 Dziś o godzinie 19 min. 15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA z LOTARYNGI“ z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ Piotrkowska 213, tel. 167-23 Ostatnie dni! Dziś i codziennie „ROSE - MARIE“ Początek o godz. 19.15.

MUZEUM MIEJSKIE: Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14. Nieczynne od 15.7 do 15.8. Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14 — nieczynne. Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.

Otwarte codziennie przez poniedziałek i wtorek w godzinach 10-17. Sztuki — Wątkowskiego 36, otwarte od 19-17 przez poniedziałek i wtorek.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Gaspary, Diabli“ — 18, 20, 21, w niedzielę 19, 20.

BALEK — ul. Narutowicza 26: „Dragonwysek“ — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 19, 20.

BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Młodość Maksyma“ — godz. 18, 20, w niedzielę 16.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Kino nieczynne na czas remontu. Program aktualności przeniesiono do kina „Heli“.

HEL — ul. Legionów 2/4: „Tour de Pologne“ — godz. 11, 12, 13, 14, w niedzielę 11, 12, 13. „Dziwne Gawrocho“ — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14.

MUZA — Ruda Pabianicka: „Casabianca“ — 18, 20, niedzielę 16. POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Sobolecie Moskwy“ — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.

PRZEDWIOSIE — ul. Żeromskiego 74/76: „Monsieur la Souris“ — godzina 18, 20, 20, w niedzielę 16, 18.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Rosanna siedmiu księżyców“ — godzina 16, 18, 20, 21, w niedzielę 16, 18.

ROMA — ul. Bagatela 84: „Syn Pulka“ — 18, 20, w niedzielę 16. REKORD — ul. Bagatela 2: „Złote Erylia Zola“ — 18, 20, 20, w niedzielę 16.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Gospoda Świąteczna“ — godz. 16, 18, 20, 20, w niedzielę 14, 16.

SWIT — Bałucki Rynek 3: „Ostatnia Noc“ — 18, 20, 20, w niedzielę 16, 18.

TECZA — ul. Piotrkowska 188: „Fastrach mierz“ — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 16.

TATRY (w ogrodzie): „Wakacje“ — 17, 19, 21, w niedzielę 15. WISIA — ul. Daszyńskiego 12: „Człowiek z karabim“ — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15. Dodatek: „Tour de Pologne“.

WŁOKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Melodia Serca“ — godz. 15, 18, 20, 20, w niedzielę 13.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Dragonwysek“ — godz. 15, 17, 20, 20, w niedzielę 13, 15.

ZACHETA — ul. Załuska 21: Nieczynne z powodu remontu.

ERADIO

NIEDZIELA, 25 LIPCA 1.00 Muzyka poranna, 9.00 Dziennik, 9.00 Nabożeństwo z Wrocławia 10.40 „Własny mi świat“ — słuchowisko, 11.05 „Na widowni tygodnia“, 11.15 Melodie operkowe i filmowe, 11.40 Interludium z płyt, 12.04 Poranek symfoniczny, 13.30 Zegarka radiowa, 13.40 Koncert dla przedowników wsi, 14.30 „Lekomyślna słotna“ — słuchowisko w/g komedii W. Perzyskiego 15.15 „Na swojską nutę“, 15.45 „Ze współczesnej poezji czeskiej“, 15.55 Muzyka poważna, 16.40 Audycja dla dzieci, 17.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych“, 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie“, 18.35 Audycja rozrywkowa, 18.55 „Melodie Świata“, 19.20 Słuchamy sławnych artystów, 19.50 „Europa polskim głoskiem“, 20.20 „Z życia Rumunii“, 20.50 Muzyka 21.00 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna, 22.25 Wiadom. sportowe lokalne, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.30 Muzyka taneczna, 24.00 Koncert żywych.

Czytacie PRASĘ SOCIALISTYCZNĄ

Rozładować niezdrową atmosferę plotek

Tragedia na Korbnie w świetle prawdy Jak bohaterscy milicjanci uratowali 17 harcerek łódzkich

Tragiczny wypadek na jeziorze Korbno wywołał głębokie poruszenie, żal i współczucie w całym kraju. Nawet najbardziej krytyczny obserwator orientuje się, że akcja kolonii letnich, która z roku na rok przybiera u nas coraz powszechniejsze formy, prowadzona jest przez organizacje społeczne i szkolne oraz przez nadzorujące je władze z wielkim pietysmem dla podopiecznej młodzieży. Jest ona otoczona troskliwą opieką i nie żałuje się energii i funduszy, aby przebywające w okresie wakacji na koloniach dzieci otaczane były atmosferą bezpieczeństwa, dostępu, radości i kultury.

W tych warunkach zrozumiałe jest, że tragedia na jeziorze Korbno była bolesnym ciosem także dla sfer pedagogicznych, dla organizacji kierujących akcją kolonijną, dla harcerstwa, które odkryte zostało żalobą. Dlaczego o tym piszemy? — Dlatego, żeby wykazać, że niesłusznym i społecznym nawet zjawiskiem były głosy, które rozlegały się w pierwszych dniach ub. tygodnia na temat szczegółów katastrofy. Nie obeszły jeszcze lzy strasznych ojców i matek ofiar tego strasznego wypadku, nie zakończyła jeszcze swych prac komisja międzyministerialna, gdy dokoła wypadku stworzyła się z gruntu niezdrowa atmosfera plotek.

Oczywiście, że nieprawdą okazały się wszystkie głoszone wersje, nieprawdzy okazały się także pogłoski o tym, iż rodzice rzekomo zanębiają losom swoich dzieci, odbierają im jednego takiego wypadku. Każdy bowiem ojców czy matka rozumie doskonale, że zaszedł wypadek niezawiniony przez władze i kierownictwo akcji kolonijnej, że — mówiąc przykładowo — nikt przecież nie zrezygnuje z jazdy koleją dale-

go, że kiedyś zdarza się jakiś wypadek kolejowy... O samym wypadku na jeziorze można mówić tylko poważnie i tylko prawdę, bo nie może być mowy o tym, aby ew. winowajca nie został surowo ukarany i, by na przyszłość nie wzmożona została czujność opiekunów i wychowawców. W takim duchu władze wystosowały specjalne okólniki do wszystkich kolonii, na których przebywa kilkanaście tysięcy dzieci łódzkich. Dzieci są i będą pilnowane. Ażeby rozwiać wszelkie nieporozumienia na temat przebiegu samego wypadku, przeprowadziliśmy rozmowę z jednym z członków łódzkiej komisji badawczej, podinspektorem szkolnym, Stefanem Szymczakiem, który powrócił już ze Szlupska. Nie był on wprawdzie na miejscu wypadku, ale rozmawiał w Szlupsku z naocznymi świadkami katastrofy, ocalonymi dziećmi, oraz milicjantami, którzy uczestniczyli w akcji ratunkowej, wreszcie z przedstawicielami tamtejszej ludności.

Jezioro Korbno (Gardno) znajduje się w odległości kilkunastu km od Szlupska. Jest ono dość duże i zajmuje obszar 12 km kwadratowych. Krytycznej niedzieli harcerek pod kier. opiekunki, zmarłej tragicznie Eugenii Leszewskej wybrały się na wycieczkę nad jezioro. O 10 rano wszystkie dziewczęta były już na miejscu. 6 godzin czekały na brzegu, aż motorowicz zreperował uszkodzoną łódź motorową. Wreszcie o godz. 16 rozpoczęło się załadowanie wycieczki. Część dziewcząt zajęła miejsce w motorówce, część zaś w drugiej łodzi, przywiązanej do motorówki. Wreszcie wyjechało na jezioro. Gdy obie łodzie znalazły się w odległości 700 metrów od brzegu do motorówki zaczęła przeciekać woda.

W pierwszej chwili wycieczkowi-ających ziemniaki lub pomidory za równo na terenach wiejskich, jak i na gruntach w Łodzi i innych miast i miasteczek, by zwracali baczną uwagę, czy na ziemniakach nie pokazuje się chrząszczyki wielkości jednego centymetra o charakterystycznych podłużnych, czar nych prążkach na żółtym tle. W wypadku stwierdzenia stonki ziemniaczanej należy natychmiast zawiadomić miejscowe władze administracyjne lub bezpośrednio Stację Ochrony Roślin w Łodzi, ul. Traugutta 14, tel. 281-00 wew. 11 — po godzinach urzędowych tel. 155-84.

Inwazja stonki ziemniaczanej Stacja Ochrony Roślin walczy z plagą

Stacja Ochrony Roślin w Łodzi zawiadamia, że w okresie między 25 a 30 b. m. przeprowadzona zostanie na terenie całego województwa łódzkiego powszechna lustracja pól ziemniaczanych, mająca na celu zabezpieczenie kraju przed inwazją stonki ziemniaczanej. Wzywa się wszystkich, uprawia-

Muzeum Robotnicze Prof. Chalasiński na czele Komitetu

Powołany został w Łodzi Komitet Wykonawczy organizacji Muzeum Robotniczego pod przewodnictwem prof. socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr Chalasińskiego. Komitet Wykonawczy powołał trzy komisje naukowe, które gromadzą materiały dla Muzeum — są to komisje: starożytna, średniowieczna i współczesna. Otwarcie pierwszego w Polsce Muzeum Robotniczego nastąpi w przyszłym roku.

ZABAWA LUDOWA

W dniu 25 lipca r.b. Oddział Ligi Morskiej przy Okręgu urządziła zabawę ludową na Poluśtu Konstantynowskim. W programie przewidziano są wyścigi kajakowe, pływackie, konkurs strzelania, rakietki, ogień bengalski oraz wiele innych niespodzianek. Zabawa rozpoczęła się o godz. 12-tej.

Kary, na paskarzy

Walka z paskarstwem trwa. Ci, którzy liczyli na to, że w okresie przednowka będą dyktowali ceny na chleb i mąkę, zawiedli się. Za nadużycia tego rodzaju ukarani zostali przez Komisję Specjalną na stępujący kupcy i piekarze: Rządowski Anna, właścicielka piekarni w Łasku, która mimo to, że została już raz ukarana, nadal sprzedawała chleb po wygórowanej cenie. Zapłaciła za to grzywnę 100,000 zł. Skrzyński Zygmunt — piekarz zam. w Sieradzu za nadmierne ceny na chleb i mąkę oraz brak cennika, ukarany został grzywną w wysokości 20,000 zł. Grobelna Helena ze Złoczewa za to, że sprzedawała mąkę pszenną dro-

żę ustosunkowali się do wypadku obojętnie. Motorowicz zaczął naprawiać uszkodzenie na środku jeziora. Podobno, kierowniczka kolonii, Leszewska zwróciła się doń, aby lepiej dopłynął do brzegu, ale motorowicz jej nie usłuchał. Kiedy mimo reperacji, woda nie przestawała dalej sączyć się do środka motorówki, wśród dzieci powstała panika. Niekto z nich oraz żona przewoźnika usiłowały przeskoczyć do drugiej, przy czepionej, całej łodzi. Ponieważ była ona pełna, po dodatkowym obciążeniu zaczęła się przechylać na jedną stronę. Po jakiejś chwili leżała już zupełnie na boku. Nie trwało długo, gdy przewróciła się. Wywróciła się także motorówka. Kto mógł, zaczął się ratować.

Miejsce, gdzie łodzie zatonały jest stosunkowo niegłębokie. Do dna jest wszystkiego półtora metra, ale samodno jest bagniste. Kierowniczka Leszewska, jak podają, trzymała za ręce swoje dwie bratanice (Złazone w ten sposób, wydobyto je później z dna jeziora). Na ratunek pośpieszyli milicjanci, którzy w pobliżu nad jeziorem byli przypadkiem na zabawie. Dokazali oni cudów bohaterstwa. Gdy tylko rozległy się wołania o

pomoc, zrzucili z siebie mundury i wplaw udali się w kierunku tonących łodzi. Trzeba było przepłynąć w jedną i drugą stronę półtora km. Milicjanci brali dziewczęta na plecy i tak uratowali 17 dzieci. Członkowie międzyministerialnej komisji śledczej aresztowali motorowiczego, któremu udało się dopłynąć do brzegu. Ma on odpowiadać za zbyt nie przeladowane łodzi. Zwrócono także uwagę na to, że nad tak wielkim jeziorem powinny być na miejscu urzędzenia ratownicze, jak pasy, kółka itp. Dochodzenie prowadzi jeszcze komisja, w skład której wchodzi delegaci Ministerstw Bezpieczeństwa, Oświaty i Administracji. Niewątpliwie ustalą oni obiektywną prawdę i winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności. Tak przedstawia się przebieg wypadku i dotychczasowego dochodzenia w relacji naszego wiarygodnego informatora. Uważamy, że opinia publiczna ma prawo znać dokładnie okoliczności tragedii i śledztwa, aby nie było żadnych niedomówień i by kres położyć plotkom. W tym przedświadczeniu dzielimy się materiałem, którym udało nam się zebrać. (at)

Wymiana kulturalno - oświatowa między zespołami świetlicowymi

W ramach wymiany kulturalno-oświatowej między zespołami świetlicowymi okręgów Łódź - Miasto - Warszawa - Miasto, zorganizowanej przez Zw. Zawodowe Samorządu Teorytalnego i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, odbył się w Warszawie w przeddzień Święta Odrodzenia Koncert - Akademia w wykonaniu i staraniem Okręgu Łódzkiego i siłami świetlicowych zespołów robotniczych łódzkiego świata pracy. W imprezie wzięli udział amatorzy artyści: Elekrowni, Gazowni, Zarządu Miejskiego, Tramwajarzy oraz Sieci Kanalizacyjnej. Część muzyczną reprezentowały

dwie renomowane orkiestry: salono-wa Zw. Tramwajarzy pod kier. Głodzinowskiego oraz kapela dęta Elekrowni pod batutą J. Włodarczyka. Produkcje ich zdobyły sobie dla walorów artystyczno - muzycznych uznanie społeczeństwa warszawskiego. Zademonstrowane występy Łodzian, zarówno w części muzycznej, jak i solistów śpiewacy i recytatorzy, a zwłaszcza balet dziecięcy pracowników Zw. Zawodowego, stały na wysokim poziomie wyszkolenia artystycznego. Fenomenalnym okazał się występ Hełmiga utalentowanego pianisty Leszka Błaszczaka.

Konserwy i rąbanka na karty żywnościowe

W dniach 28, 27, 26, 25 i 24 lipca r.b. w sklepach rzemieślniczych włączonych do Miejskiej Sieci Rozdziałowej, wydawane będą na karty żywnościowe z miesiąca lipca r.b. — w zamian mięsa — konserwy wołowe, oraz rąbanka na następujące kategorie: Kat. I Powz. Zoop. na odcinek Nr 18 po 0,85 kg (1 puszkę) konserw mięsnych wieprzowych w cenie 12 zł na 1 puszkę, oraz 0,21 kg rąbanki — w cenie 1 zł za porcję. Kat. I „Zg“ daw. RCA dla nauczycieli i początkowców na odcinek Nr 18 po 0,85 kg (1 puszkę) konserw mięsnych wieprzowych w cenie 12 zł za 1 puszkę, oraz 0,21 kg rąbanki w cenie 1 zł za porcję. Kat. II „Zg“ na odcinek Nr 14 po 0,70 kg rąbanki w cenie 4 zł za porcję. Kat. „C“ „Zg“ na odcinek Nr 9 po 0,35

kg rąbanki w cenie 2 zł za porcję. Nauczyciele i początkowcy posiadający karty z nadrukiem „Zg“ otrzymają w sklepach rzemieślniczych włączonych do Miejskiej Sieci Rozdziałowej rąbanki w zamian tuszeczki na następujące kategorie: Kat. I „Zg“ na odcinek Nr 20 po 1,30 kg rąbanki w cenie 5 zł za porcję. Kat. II „Zg“ na odcinek Nr 18 po 0,85 kg rąbanki w cenie 4 zł za porcję. Kat. II „Zg“ na odcinek Nr 15 po 0,85 kg rąbanki w cenie 4 zł za porcję. Kat. „M“ „Zg“ na odcinek Nr 15 po 0,85 kg rąbanki w cenie 2 zł za porcję. Komunikat powyższy nie dotyczy posiadaczy kart „Zg“ zatrudnionych w przemyśle.

Przegląd Socjalistyczny

Ukaż się już numer 6 „Przeglądu Socjalistycznego“ o następującej treści: Lewica socjalistyczna w walce o jedność, postęp i pokój. O. L. — Po międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Warszawie. Lange O. — Przez demokrację ludową do socjalizmu. Basse L. — O jedność klasy robotniczej. Sibbe P. — Zadania francuskiej klasy robotniczej. Jacobson S. — Szusana droga. Arski S. — Złozenia ideologiczne zjednoczonej partii. Jabłoński H. — Wielkie błędy wielkiego trybuna. Mutak J. — Z dziejów myśli programowej PPS. Rybicki M. — Samorząd terytorialny Polski Ludowej na nowych drogach. Kadusiewicz A. — Plan Marshalla a Niemcy Zachodnie.

KARTKI Z HISTORII SOCIALIZMU. Krygierowa St. — Stosunek SPD do PPS zaboru pruskiego. Rudnicki W. — Bruno Buozzi. NA HORYZONCIE. W Polsce — W ZSR — W Europie — Za morzami! IDEE — MYŚLI — ZAGADNIENIA. Sokolowski K. — Problemy rolnicze. Anhalt M. — Granice kapitalistycznej techniki wytworzenia. Elezowski M. — O aktywizację Partii na odcinku gospodarczym. Wojciechowski K. — Działalność kulturalno - oświatowa wśród dorosłych. Z ŻYCIA PARTII. Notatnik referenta. Cena numeru zł. 40.

Chcesz bezpłatnie skompletować bibliotekę? Kup książkę »WIEDZY« w KSIĘGARNI WROCLAW — RYNEK 14

Pomiędzy kupujących książki »WIEDZY« w czasie trwania Wystawy Ziemi Odzyskanych zostanie rozlosowanych ponad 2.000 tomów — wartości 1.000.000 — złotych.

# SPORT

## Włókniarze w walce o pierwsze miejsca

Dokończenie ze str. 6-ej

W finałowych walkach w boksie wyniki osiągnięto następujące:  
W muszej: Anielak (Łódź) wygrał ze Szczygłą (Kalisz).  
W kog. Szalinski (Łódź) zwyciężył Stanikowskiego (Łódź).  
W piórk. Kapitanski (Częstochowa) wygrał z Dzierżanowskim (Kalisz).  
W lekkiej półciężkiej Pawlak (Zgierz) zwyciężył przez k.o. w trzecim starciu Kawczyński (Łódź).  
Kawczyński stoczył dzisiaj walkę finałową ze Stefanakiem (Łódź).  
W półśredniej, Ratuski (Łódź) zwyciężył zwyciężył Maniewskiego (Czest.).  
W średniej Trzaskowski łatwo pokonał w drugim starciu przez k.o. Ryncsca (Prudnik).  
W półciężkiej Romanow (Głuszycza) w drugiej rundzie wygrał z Bamborem (Nowa Sól).  
W ciężkiej Jaskóła (Łódź) łatwo pokonał swego przeciwnika Choreblewskiego (Żyrardów), posyłając swego przeciwnika w pierwszej rundzie do 8-miu na deski, drugie — do 8-miu i w trzeciej wygrywać przez k.o.  
Inne wyniki igrzysk włóknarzy były następujące:

**KOSZ MESKI**  
Bielsko — Tomaszów 19:16  
Kamienna Góra — Pabianice 47:28

**TENIS**  
Włókniarze Częstochowa — Ozga S. Łódź 6:1, 6:4  
Włókniarze Częstochowa — Bajtała Głuszycza 6:4  
Krawczyński Sosnowiec — Szwedziński Łódź 6:1, 6:3  
Klajbert Łódź — Ozga K. Łódź 4:6, 6:3, 6:4  
Krawczyński Sosnowiec — Banasiak Łódź 1:6, 3:6  
Ozga K. Łódź — Stepien Łódź 3:6, 6:4, 6:4  
Półfinał: Skonecki Łódź — Włókniarze Częstochowa 6:0, 6:0  
Banasiak Łódź — Ozga K. Łódź 6:1, 6:2  
Finałowe spotkanie wygrał Skonecki z Banasiakiem 6:1, 6:1, 6:1.

**SIATKA MĘSKA**  
Prudnik — Zielona Góra 0:2  
Bielsko — Żyrardów 2:1  
Zgierz — Lubat 0:2  
Bielawa — Łódź 2:1. Finałowe spotkanie Bielsko — Zielona Góra, wygrało Bielsko 2:0.

**KOSZ MESKI**  
Bielsko — Kalisz 35:22  
Tomaszów Pabianice 20:0  
Częstochowa — Łódź 20:0

**LEKKOATLETYKA**  
Rzut oszczepem panów:  
Rytczak Jan 48,98, Gajec Kamienna Góra 41,97, Targowski Zdzisław Kalisz 39.  
Skok wzwyż pan Łodażyńska Lucyna Tomaszów — 1,30, Matera Maria Łódź 1,25, Zdobych Kalisz 1,25.  
Skok wzwyż mężczyzna Niprzycki Le-

szek Sosnowiec 1,69, Laclak Leon Jelenia Góra 1,63, Szmytko Czesław Pabianice 1,69.  
Oszczep pan Tarko Emilia 25,79, Matera Maria Łódź I, 21,12, Lesna Sabina Kalisz 15,14.  
1.500 m. Dychto Jerzy Pabianice 4:17,2, Ostolski Stefan Łódź I, 4:27,8, Baranek Jerzy Sosnowiec 4:34,2.  
800 m. Dychto Jerzy Pabianice 2:03,3, Nowar Edmund Sosnowiec 2:07,7, Bill Zdzisław Kamienna Góra 2:10.  
Skok w dal mężczyzna Szygula Henryk Zgierz 5,53, Pawłowski Tadeusz Łódź I, 6,44, Kun Janusz Pabianice 6,42.  
Skok w dal pan Stomczewska Jadwiga Łódź II, 4,52, Kukielńska Alicja Pabianice 4,37, Budkówna Teresa Zielona Góra 4,19.  
Dysk pan Wiśniewska Jadwiga Łódź I, 27,57, Taseh Janina Tomaszów 26,15, Mechryk Rozalia Częstochowa 24,10.  
100 m. żeńskie Stomczewska Janina Łódź II, 13,02, Budkówna Teresa Zielona Góra 14,2, Kukielńska Janina Pabianice 14,9.  
100 m. panów Kun Janusz Pabianice 11,8, Kielkowiec J. Sosnowiec 11,9, Pawłowski Tadeusz Łódź II, 11,9.  
Płynięcie 4x100 styl. dow. panów: 1) Zgierz 5:32, 2) Łódź 5:1, 3) Sosnowiec 5:22, 4) Łódź 5:1.  
100 m. styl. gra. pan 1) Istuniec Łódź I, 2:01, 2) Świrczek Bielsko 2:21, 3) Węszcorkowska Łódź I.  
100 m. dow. panów: Mrówczyński Zgierz 1:12,7, 2) Domagała Zygryd 1:15, Krogulec Łódź I, 1:23.  
100 styl. klas. panów. 1) Nikodemski Łódź I, 3:10,5, 2) Barylak Zgierz 3:45, 50 styl. dow. pan: 1) Wojciechowska Zielona Góra 51,35, 2) Wójcik Łódź I, 1:08, 3) Majer Bielsko.  
Skoki pan Wojciechowska Zielona Góra.  
Skoki panów Przyborowski Łódź.  
110 płotki: Szmytko Czesław Pabianice 13,1, 2) Szygula Zgierz 13,4, 3) Wawer Sosnowiec 13,6.  
Siatkownia żeńska 1) Częstochowa, 2) Zielona Góra, 3) Żyrardów, 4) Łódź I, 5) Bielsko, 6) Żydowce, 7) Pabianice.  
Tenis 1) miejsce Skonecki, 2) Banasiak, Łódź, 3) Wiśniewski Częstochowa, 4) Bajtała Głuszycza, 5) Bazyliki Częstochowa, 6) Królowski Sosnowiec.  
Kosz żeński: 1) Łódź I, 2) Częstochowa.  
Zgłoszonych do jutrzejszego wyścigu kolarskiego jest 42 zawodników.

**PROGRAM DNIA 25. VII. 48 R.**  
Wyścig kolarski. Start honorowy przed siedzibą Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy ul. Traugutta 18.  
Start latwy przy ul. Pabianickiej. Godz. 15.00 stadion. LKS finałowe spotkanie szczypliarnia męskiego Kalisz — Łódź I. Godz. 16.00 finał sztafet 4x100 pań i panów, 16.15 finałowe spotkanie w piłkę nożną Łódź I. — Prudnik. w przerwie finał biegów 800 m. i 3.000 panów.

## Jędrzejowska w finale

**SZTOKHOLM.** — W ramach międzynarodowych mistrzostw tenisowych Szwecji cenny sukces odniosła mistrzyni Polski Jadwiga Jędrzejowska, kwalifikując się do finału w grze pojedynczej pań. W spotkaniu półfinałowym Jędrzejowska pokonała pierwszą raketę pln. Afryki — Summers w stosunku 6:3, 6:4.

W finale mistrzyni Polski grać

będzie z Dunką Sperling, która w spotkaniu półfinałowym zwyciężyła Szwedkę Guldransson 10:8, 6:1.  
W grze mieszanej para polska Jędrzejowska — Skonecki wyeliminowana została przez parę duńsko-szwedzką Sperling — Rohlson, przez grywając 4:6, 6:1, 3:6.  
Tytuł mistrzowski w grze podwójnej panów zdobyli Szwedzi Bergelin — Johansson.

## Dzisiaj popularny wyścig kolarski włóknarzy

Dzisiaj odbędzie się start do wyścigu kolarskiego, który organizują włóknarze w ramach swych igrzysk. Trasa wyścigu wynosi 30 km i prowadzi sprzed Parku Wenecja do Pabianic i z powrotem, łącznej długości 30 kilometrów.  
Zbiórke zgłoszonych zawodników wyznaczono przed lokalem włóknarzy przy ulicy Sienkiewicza 13.

Tu odbędzie się odprawa zawodników, rozdanie numerków i załatwienie ostatnich formalności. Zbiórka o godzinie 8 rano.  
Kolarze, którzy zechcą zgłosić się do biegu — mogą to uczynić jeszcze dzisiaj na zbiórce kolarzy przed lokalem włóknarzy.  
Do dnia wczorajszego zgłosiło się już ponad 50 zawodników.

**TEATR LETNI „BAGATELA“** PIOTRKOWSKA 94

DZISZ PRZEDSTAWIENIA NAJWESELSZEJ KOMEDII SEZONU p. t.

**„Musisz być moją“**

z udziałem KAZIMIERZA SZUBERTA,  
W pozostałych rolach: Jadwiga BARONÓWNA — Hanna BIE-LICKA — Igor SMIAŁOWSKI — Kazimierz DEJUNOWICZ.  
Kasa czynna cały dzień, pocz. przedst. o godz. 16.30 i 20 Telefon 272-70.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34**

DZISZ o godzinie 19.15  
Sztuka MAXWELL ANDERSONA

**JOANNA z LOTARYNGII**

z IRENĄ EICHLERÓWNA w roli tytułowej.  
Kasa czynna od godz. 12. Telefon 123-02.

**P.P. „FILM POLSKI“ Instytut Filmowy**  
ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO Nr 210

POSZUKUJE  
wysoko-kwalifikowanych:  
INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW,  
REFERENTA PEDAGOGICZNEGO,  
INSPEKTORÓW,  
REFERENTÓW,  
SEKRETAREK,  
MASZYNISTEK rutynowanych.

Zgłoszenia z podaniami i szczegółowymi życiorysami przyjmuje Referat Pracy. (K. 1469)

## Wczasy młodzieżowe

Łódzka Komisja Wczasów Młodzieżowych młodzieży zorganizowanej, podaje do wiadomości, że:

Dzisiaj o godzinie 9 rano w lokalu Zarządu Łódzkiego ZMP, Plac Zwycięstwa Nr. 13, odbędzie się zebranie wszystkich wczasowiczów 3-go turnusu od 1 do 15 sierpnia do Ustronia Morskiego i do Międzyzdrojów.

Na zebraniu zostaną podane dokładne informacje o terminie wyjazdu i obozach.

Nieprzybycie lub spóźnienie się spowoduje skreślenie z listy kandydatów na obozy.

## Rejestracja rocznika 1928

Jutro, dnia 26 bm. do lokalu Komisji Poborowej RKU Łódź-Miasto Nr 1 winni zgłosić się na rejestrację mężczyźni urodzeni w 1928 r., zamieszkałi na terenie 6, 7, 8, 9, 10 i 15 Komisariatów Milicji Obywatelskiej, których nazwiska rozpoczynają się na literę K. Komisja mieści się przy ul. Świętokrzyskiej Nr 15.

Oprócz tego na Komisję Poborową RKU Łódź-Miasto Nr 2 przy ul. Ogrodowej 34 winni zgłosić się mężczyźni tego samego rocznika, zamieszkałi w obrębie Komisariatów MO Nr 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13 i 14 których nazwiska rozpoczynają się na litery: I i J.

## Koncert w parku

Dzisiaj odbędzie się bezpłatny koncert popularny w parku „Zródliska” w godz. od 16—18 i w parku „Julianów” w godz. od 18—20. Grać będzie orkiestra Miejskich Zakładów Komunikacyjnych pod dyr. Władysława Grobelnego.

## Śmierć w kąpielu

Zaledwie kilka dni temu pisaliśmy o zatonięciu młodego chłopca w stawie w lesie Jagiewnickim. Młodzi ludzie, nie robią sobie z tablic ostrzegawczych, umieszczonych koło niebezpiecznych miejsc, gdzie są zdradliwe wiry. Lekkoomyślność swoją opłacają wysoką ceną, bo ceną własnego życia. Do takich należał Borowski Antoni ur. w r. 1929, zam. przy ul. Warszawskiej 6 na Marysinie, który poniósł śmierć przez zatonięcie. (O.)

**FABRYKA OBRABIAREK**  
im. J. STRZELCZYKA  
w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA Nr 211

POSZUKUJE:  
INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW na kio-fownicze stanowiska oraz  
ASYSTENTÓW ODDZIAŁOWYCH, TECHNIKÓW,  
PLANISTÓW FINANSOWEGO,  
PLANISTÓW do Ogólnego Planowania,  
KSIĘGOWEGO obeznanego z arkuszem rozliczeniowym,  
KRESLARZA BUDOWLANEGO,  
REFERENTA ZAOPATRZENIOWCA z branży metalowej,  
KONTROLERÓW produkcji w metalu,  
TOKARZY,  
SLUSARZY i  
ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych. (PAP 1450)

**PANSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO i WELN-IANEGO Nr 6**  
w ŁODZI, ul. WIERZBOWA Nr 44

ZATRUDNIA natychmiast:  
**Kierownika Rachuby**  
i wykwalifikowaną  
**maszynistkę**  
na kierownika Sekretariatu. (PAP 1445)

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**Lek i r z e**  
Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje, Kilińskiego 132, w godz. 12—14 i 16—18. T. l. 206-55. —232

**Kupno i sprzedaż**  
MASZYNE do PISANIA, nowa, walzkowa, z polskimi czołkami — natychmiast sprzedam. Cena 30 tys. zł. Obejrzeć można od poniedziałku między godz. 5 a 7 wiecz. Piotrkowska 101, m. 5.

**LETNI TEATR „OSA“ ZACHODNIA 43** Telefon 140-09

CODZIENNIE o godzinie 19.30 punktualnie szampańska komedia muzyczna K. Benackiego

**„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA“**

w roli tytułowej  
**HELENA MAKOWSKA.**  
W rolach pozostałych: B. HALMIRSKA — St. BIASECKA, W. BRZEZIŃSKI — M. DĄBROWSKI — Wł. KWASKOWSKI — T. WOŁOWSKI — L. SADURSKI i inni.  
Reżyser: T. WOŁOWSKI.  
Dekoracje: J. GALEWSKI. Tańce: L. SADURSKI.  
Orkiestra pod batutą Z. WIEHLERA.  
**NOVA WYSTAWA — MODNE STROJE.**  
Przedprzedaż biletów w kasie letniego teatru w godz. 10—13 i od 16. Żadnych zniżek nie udziela się.

**PANSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE ZJEDNOCZENIE ŁÓDZKIE**  
ODDZIAŁ I BUDOWLANY  
ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 136. — Telefon 188-34, 188-35

ZATRUDNI natychmiast:  
**murarzy, cieśli, zbrojarzy oraz robotników budowlanych**

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“**  
PIOTRKOWSKA 243

Ostatnie dni! Ostatnie dni!

**„ROSE-MARIE“**

Romantyczna operetka w 7 obrazach Otto Herbacha.  
ODZIAŁ BIERZE 60 OSÓB. CHÓR — BALET — ORKIESTRA.  
Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 102 — a od godziny 17 w kasie teatru.  
W niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.  
Już wkrótce „CNOTLIWA ZUZANNA“

**PANSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 2**  
ŁÓDŹ, ul. OGRODOWA Nr 17

ZATRUDNIA:  
**1 samodzielny księgowy**  
**2 maszynistki biegle**  
**1 technika elektryka**  
**1 technika mechanika**  
**Prządkę i pomocnicę**  
**na przedziałnie**

Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym. (PAP 125/p)

**PANSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO i GALANTERYJNEGO Nr 4**  
w ŁODZI, ul. GDANSKA Nr 47

ZATRUDNIA:  
**1) Technika włókiennika**  
**2) Księgowego kosztów własnych**  
**3) Tkaczy**

Podanie wraz z życiorysem składać w Wydziale Personalnym. (PAP 26/p)

**UWAGA PRENUMERATORZY!**

PRZYPOMINAMY, ŻE NALEŻNOŚĆ ZA PRENUMERATĘ „KURIERA POPULARNEGO“ — NALEŻY WPLACAĆ DO DNIA 25 KAŻDEGO MIESIĄCA, ZA MIESIĄC NASTĘPNY.

KONTO CZEKOWE P. K. O. VII 1713.

REDAGUJE ZESPÓŁ.  
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.  
SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.  
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA“.

**NASZE TELEFONY:**  
Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94  
Redaktor Naczelny 130-46 Ekspozytura  
Sekretarz Redakcji 144-18 Kolportażu 136-91, 257-94  
Dyrektor 136-91 Dział Ogłoszeń 256-37, 222-22  
Administracyjny 136-91 Ekspedycja 261-93  
Rozdzielnia 372-57